



## Godność zawodu



Rozmowa  
z krajowym  
duszpasterzem  
Policji  
Jego  
Ekscelencją  
ks. bp.  
Marianem  
Dusiem

str. 3

## Dzielnicowi o sobie – badania sondażowe

# Policjant do wszystkiego?

Jadwiga Gałka

**Zmiany społeczne i organizacyjne, jakie mają miejsce na zewnątrz Policji, coraz większe wymagania dotyczące jakości służby, dobro obywatela, a w końcu dobro policjanta dzielnicowego, to tylko niektóre czynniki, które uzasadniają, a wręcz narzucają, konieczność wypracowania optymalnego modelu funkcjonowania tej służby.**

Niezmiennie ważne jest, aby przy opracowywaniu kierunków zmian dokonać rzetelnej diagnozy warunków i organizacji pracy policjantów dzielnicowych. Ważne jest również to, aby tej diagnozy dokonali sami dzielnicowi. Aby przedstawić swoje oczekiwania i pomysły na koncepcję funkcjonowania dzielnicowego w społeczeństwie.

Dlatego też w I połowie 2003 roku w Wydziale Profilaktyki Społecznej Biura Służby Prewencyjnej KGP powstał projekt przeprowadzenia badań ankietowych adresowanych do dzielnicowych. Realizatorem badań, oprócz inicjatorów, była Szkoła Policji w Słupsku, przy współudziale Kryminalnego Koła Naukowego Uniwersytetu Warszawskiego.

Badania przeprowadzono we wrześniu 2003 roku na losowo wybranej grupie policjantów wykonujących obowiązki dzielnicowego nie krócej niż sześć miesięcy. Udział w badaniach zaproponowano 2000 respondentów – blisko 20 proc. stanu policjantów pełniących służbę dzielnicową (tytuł policjantom dostarczono stosowne narzędzie badawcze). 1500 zwróciło wypełnioną ankietę sondażową.

Wyniki badań zostały zestawione w grupy tematyczne umożliwiające przedstawienie dzielnicowego w czterech różnych płaszczyznach.

### • Ambicje i plany zawodowe policjantów a poziom satysfakcji związany z pracą na stanowisku dzielnicowego

Dzielnicowi zapytani o motyw wyboru zawodu policjanta podają bardzo różne przyczyny, które miały decydujący wpływ na podjęcie przez nich służby w Policji. Z jednej strony było to przekonanie, że Policja jest bardzo potrzebna, a zawód policjanta jest zawodem prestiżowym, z drugiej

zaś – i po tej stronie opowiedziało się znacznie więcej uczestników badań – o wyborze tego zawodu zdecydowały przede wszystkim względy ekonomiczne (możliwość stałego zatrudnienia – 49 proc. i szybkiego nabycia uprawnień emerytalnych – 15 proc.).

Mimo że dzielnicowi przy wyborze zawodu policjanta kierowali się w dużej mierze czynnikami materialnymi, to obecnie większość z nich (72 proc.) twierdzi, że praca ta jest zgodna z ich aspiracjami zawodowymi. Znaczna ich część (83 proc.) podkreśla, że wykonywanie obowiązków na stanowisku dzielnicowego przynosi im zadowolenie i daje możliwość osiągnięcia satysfakcji zawodowej na bardzo dobrym i dobrym poziomie. Większość respondentów twierdzi ponadto, że podczas pełnienia tej służby nie miała zamiaru z niej rezygnować, a ponad połowa uczestniczących w badaniach dzielnicowych uwzględnia ją w planach swojej drogi zawodowej – przez najbliższe 5 lat nie myśli o tym, aby zamienić stanowisko dzielnicowego na inne stanowisko służbowe (w innej służbie), nawet w sytuacji, gdyby zagwarantowano im porównywalne warunki uposażenia.

### • Pozycja i rola dzielnicowego – policjanta pierwszego kontaktu – w środowisku społeczności lokalnej

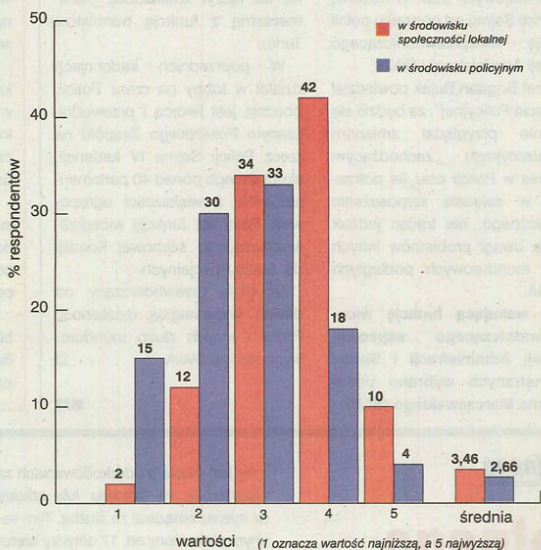
„Dzielnicowy jest podstawowym ogniwem prewencji. W swojej pracy przez codzienny, bezpośredni kontakt z obywatelami odgrywa rolę naturalnego łącznika między Policją a społeczeństwem. To on w większości kształtuje obraz Policji jako całości” – tak określił rolę dzielnicowego w środowisku społeczności lokalnej jeden z prelegentów międzynarodowej konferencji naukowej, która odbyła się w 2001 roku w Szkole Policji

ści zapraszanych jest sukcesywnie 70 proc. ankietowanych dzielnicowych, spośród których prawie wszyscy twierdzą, że uczestniczą w nich z własnej inicjatywy, że chcą tam być.

O tym, że praca ze społeczeństwem ma dla dzielnicowych – uczestników badań – duże znaczenie, świadczy też fakt, iż wielu z nich, mimo deklarowania chęci odejścia ze służby, pozostało w niej ze względu na m.in.: poczucie odpowiedzialności za stan porządku w rejonie służbo-

Wykres 1

Poziom prestiż dzielnicowego



w Słupsku. W istocie – „Czas obchodu powinien wypełniać co najmniej 60 proc. czasu służby dzielnicowego” (zapis w Zarządzeniu nr 15/99 Komendanta Głównego Policji w sprawie metod i form wykonywania zadań przez dzielnicowego i kierownika rewiru dzielnicowych).

Z analizy rezultatów badań wynika jednak, że średnia czasu, jaki dzielnicowi przeznaczają na obchód rejonu, wynosi 47 proc. czasu służby, a i te wartości procentowe mogą być zawyżone, gdyż niektórzy respondenci przyznają, że ilość czasu obchodu podają tak, „aby statystyka się zgadzała”.

Obchód rejonu służbowego nie musi być i nie jest jedyną formą i możliwością kontaktu policjanta dzielnicowego z mieszkańcami rejonu. Zgodnie z wypowiedziami uczestników badań, dzielnicowi uczestniczą w życiu społeczności lokalnej również przez udział w zebraniach samorządu lokalnego i zebraniach osiedlowych oraz przez obecność na uroczystościach lokalnych i szkolnych. Zarówno na oficjalne zebrania, jak i na uroczysto-

wym, stały kontakt z jego mieszkańcami oraz dlatego, że chcieliby zrobić coś pozytywnego dla społeczeństwa.

Z czego wynika ta społeczna postawa dzielnicowych? Być może z faktu, że dzielnicowi w środowisku społeczności lokalnej czują się dobrze. Na pytanie: Jak określiłby/aby Pan/Pani stosunek do siebie mieszkańców swojego rejonu? większość dzielnicowych (75 proc.) odpowiedziała, że stosunek ten jest pozytywny i zdecydowanie pozytywny. Negatywne nastawienie mieszkańców dostrzega jedynie 1,5 proc. uczestników badań.

Większość dzielnicowych zgadza się ze stwierdzeniem, że „Uznanie społeczne dla pracy dzielnicowego ostatnio wzrasta”, a poziom prestiżu, jakim darzą ich mieszkańcy rejonu jest znacznie, a nawet nieporównywalnie wyższy niż ten, jaki – zdaniem respondentów – dzielnicowy ma u kolegów ze środowiska policyjnego (wykres 1).

Porównanie poziomu prestiżu w środowisku społeczności lokalnej

Przestępczość nieletnich

str. 5

## Bezpieczeństwo imprez masowych



- Do normalności daleko
- Bank danych – zagrożony

str. 6-7

## Więcej niż inni



Suwalki wygrały w konkursie MSWiA „Bezpieczna gmina” w kategorii miast na prawach powiatu

str. 8-9

## Poznajemy policję europejskie



Program edukacyjny „Polska Policja w UE”

str. 12



# Rocznica tragicznych wydarzeń

Złożeniem kwiatów i zaciągnięciem warty honorowej przed tablicą upamiętniającą policyjnych antyterrorystów, którzy zginęli podczas akcji w Magdalence, uczcili ich pamięć przyjaciele i koledzy.

W uroczystości, która odbyła się w siedzibie antyterrorystów na Szczęśliwicach, udział wzięli sekretarz stanu w MSWiA Andrzej Brachmański, komendant główny Policji nadszp. Leszek Szreder oraz jego zastępca insp. Henryk Tokarski.

Tragiczne wydarzenia miały miejsce rok temu w nocy z 5 na

6 marca. Policyjni antyterrorysty mieli zatrzymać dwóch groźnych bandytów Roberta Cieślaka i Igora Pikusa, uczestników wcześniejszej o rok strzelaniny w Parolach, gdzie zginął policjant Mirosław Zak.

Ustalono, że poszukiwani przestępcy ukrywają się w wynajmowanym domu w Magdalence. Gdy policjanci rozpoczęli szturm na posesję, bandyci zdetonowali ukrytą bombę. W wyniku wybuchu znajdujący się najbliżej funkcjonariusz zginął na miejscu, 16 zostało rannych. Jeden z nich zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

Na skutek wymiany ognia budynek, w którym ukrywali się bandy-

ci, częściowo spłonął, a oni sami zginęli.

W sprawie akcji w Magdalence warszawska prokuratura wszczęła śledztwo (przekazane następnie do prowadzenia prokuraturze w Ostrołęce) dotyczące ewentualnych nieprawidłowości w przygotowaniu i przeprowadzeniu tej akcji.

Datę zakończenia śledztwa przekładano już kilkakrotnie.

Na początku marca br. rzecznik ostrołęckiej prokuratury oświadczył dla PAP, że nie jest wykluczone, iż zostanie złożony wniosek o kolejne przedłużenie śledztwa, którego termin upływa 23 marca br., ponieważ „czynności dowodowe w sprawie jeszcze trwają, a prokuraturzy nie zakończyli jeszcze wszystkich działań”.

ELŻBIETA SITEK

## W Komisji Administracji i SW

# Nowi przewodniczący

Niedawne powołanie po stałe Andrzeja Brachmańskiego na stanowisko sekretarza stanu w MSWiA spowodowało konieczność wyboru nowego przewodniczącego sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Został nim dotychczasowy wiceprzewodniczący, poseł Bogdan Bujak (SLD).

Jest doświadczonym posłem od trzech kadencji Sejmu, z okręgu wyborczego w Piotrkowie Trybunalskim. Ma wykształcenie wyższe, techniczne. W latach siedemdziesiątych działał w ZSMP i w PZPR. W latach osiemdziesiątych przez kilka lat był m.in. szefem drukarni prasowej w Piotrkowie Trybunalskim.

Był członkiem SdRP, należy do władz krajowych SLD. W obecnej kadencji Sejmu od początku pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Administracji i SW.

Posel Bogdan Bujak powiedział „Gazecie Policyjnej”, że będzie się uważnie przyglądał zmianom organizacyjnym zachodzącym obecnie w Policji oraz jej potrzebom w zakresie wyposażenia technicznego, nie tracąc jednak z pola uwagi problemów innych służb mundurowych podległych MSWiA.

Na wakującą funkcję wiceprzewodniczącego sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych wybrano po stałe Mariana Marczewskiego (SLD).

Jest posłem od trzech kadencji, z okręgu wyborczego w Koninie. Ukończył WSO MO w Szczytnie i Akademię Spraw Wewnętrznych. Zaczynał służbę jako kontroler ruchu drogowego, kończył w 1990 r. w stopniu majora Policji. Przez kilka lat łączył działalność parlamentarną z funkcją burmistrza Turku.

W poprzednich kadencjach działał w lobby na rzecz Policji, obecnie jest twórcą i przewodniczącym Poselskiego Zespołu na rzecz Policji Sejmu IV kadencji, skupiającego ponad 40 parlamentarzystów z większości ugrupowań. Pełni też funkcję wiceprzewodniczącego sejmowej Komisji ds. Służb Specjalnych.

Obydwa przewodniczący od dawna wspomagają działalność Policji i innych służb mundurowych resortu SWiA.

MAT

# Zbrodniczy rozkaz

Mieła 64. rocznica podpisania przez Józefa Stalina rozkazu o rozstrzelaniu prawie 15 tysięcy polskich jeńców, w tym policjantów, funkcjonariuszy Straży Granicznej, Straży Więziennej, żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i Żandarmerii Wojskowej, a także prokuratorów, sędziów i osadników wojskowych – przetrzymywanych w obozach jenieckich.

Polacy zostali internowani i osadzeni w specjalnie do tego celu utworzonych obozach – nazywanych przejściowymi i rozdzielczymi w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Pierwsze transporty jeńców przybyły tu w październiku 1939 roku. Policjantów kierowano do Ostaszkowa, który był obozem o zastraszonym rygorze.

Pod koniec 1939 roku władze radzieckie rozpoczęły przygotowania do ostatecznego rozwiązania problemu polskich jeńców. Do Ostaszkowa skierowano specjalną grupę dochodzeniową, która miała przygotować akta więzionych policjantów polskich na

specjalną naradę w centrali NKWD, gdzie miano przedstawić ich działalność „przeciwko klasie robotniczej i ruchowi robotniczemu”.

5 marca na posiedzeniu Biura Politycznego KC WKP (b) Ł. Beria przedstawił wniosek o „rozpatrzenie w trybie pilnym z zastosowaniem kary śmierci przez rozstrzelanie” spraw 14 736 polskich jeńców (w tym 1030 oficerów i podoficerów oraz 5138 szeregowych policji, żandarmerii, więziennictwa i wywiadu), uzasadniając, że „wszyscy oni są zawziętymi, nie rokującymi poprawy wrogami władzy radzieckiej”.

Akcję likwidacyjną obozu w Ostaszkowie rozpoczęto 4 kwietnia 1940 roku. Skazanych przewożono do siedziby zarządu NKWD w Kalininie, gdzie w podziemiach mordowano ich strzałami w tył głowy, a zwłoki wywożono do zbiorowych mogił w pobliskiej miejscowości Miednoje. Pogrzebano w nich 6288 jeńców obozu w Ostaszkowie.

□

E.S.

## W skrócie

\* Przed Sądem Okręgowym w Warszawie zapadły wyroki w stosunku do czterech z piętnastu oskarżonych o udział w strzelaninie w Parolach. Zostali skazani na kary od 3,5 roku do 22 miesięcy pozbawienia wolności.

\* Dwaj policjanci z sekcji kryminalnej komendy Policji na Pradze-Północ w Warszawie zostali aresztowani za przekazywanie przestępcom informacji o toczącym się śledztwie w zamian za pieniądze i narkotyki.

\* Policjanci z CBS zatrzymali 7 osób związanych z tzw. grupą wyszkowką podejrzanych m.in. o napady na konwoje bankowe, wymuszenia, rozboje, podpalenia.

\* Policjanci z warszawskiego CBS rozbili międzynarodową grupę fałszerzy euro. Banknoty produkowane były w Bułgarii, przemycane do Polski i tu sprzedawane

głównie obywatelom państw z za wschodniej granicy.

\* Pięć policjantów z Gliwic, którzy przyczynili się do ujęcia sprawców uprowadzenia i brutalnego zabójstwa małżeństwa, otrzymało nagrody pieniężne oraz Krzyże Zasługi za Dzielność.

\* Funkcjonariusz BOR, będący w służbie przygotowawczej, został zatrzymany pod zarzutem popełnienia przestępstwa. Jest podejrzany o dokonanie bandyckiego napadu.

\* W Centrum Szkolenia Policji w Legionowie odbyły się dwa seminaria przeznaczone dla przedstawicieli organów ścigania krajów UE, w tym Polski, na temat szerzenia wiedzy o możliwościach wykonawczych i usługach oferowanych przez Europol (obszernej na ten temat w jednym z najbliższych numerów GP).

oprac. S.

## Wyrok Trybunału Konstytucyjnego

# Prawo do pełnego odszkodowania

Wjeście w życie konstytucji z 2 kwietnia 1997 r. spowodowało kolizję jej zasad z niektórymi wcześniejszymi przepisami. Tak stało się w przypadku art. 17 ustawy z 16 grudnia 1972 r. o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Policji.

Zgodnie z tym przepisem, świadczenia przyznane na podstawie ustawy z powodu wypadku albo choroby związanej ze służbą stanowią wynagrodzenie wszelkich szkód wynikłych dla funkcjonariusza lub jego rodziny (przy czym chodzi o szkody wyrządzone nieumyślnie). Zdaniem rzecznika praw obywatelskich, art. 17 ustawy ogranicza prawo funkcjonariusza i jego rodziny do sądu w przypadku, gdyby on sam lub bliskie mu osoby chciały dochodzić wyższego odszkodowania niż przyznane na podstawie tego przepisu. Tym samym, stwierdził rzecznik, przepis jest sprzeczny z art. 77 ust.

1 i 2 Konstytucji RP w związku z art. 32 ust. 1 i 2.

Art. 77 gwarantuje każdemu prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działania organów władzy publicznej (ust. 1) oraz dochodzenia naruszonych wolności i praw na drodze sądowej (ust. 2). Art. 32 mówi o równości wszystkich wobec prawa (ust. 1) oraz o zakazie dyskryminacji z jakiegokolwiek przyczyn w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym (ust. 2).

Powołując się na tę niezgodność, rzecznik praw obywatelskich skierował do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o uznanie niekonstytucyjności art. 17 cytowanej ustawy. W uzasadnieniu powołał się na ustawy pragmatyczne innych służb mundurowych (Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej, Biura Ochrony Rządu, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego), które odwołują się do zasad określonych dla funkcjonariuszy Policji,

gdy jest mowa o odszkodowaniach za uszczerbek na zdrowiu lub szkodę w mieniu związane ze służbą. Tym samym zaskarżony art. 17 dotyczy szerszego kręgu funkcjonariuszy.

W czasie rozprawy przed Trybunałem Konstytucyjnym 3 marca 2004 r. dyrektor Zespołu Praw Żołnierzy i Funkcjonariuszy Służb Publicznych Biura RPO Bronisław Zoń argumentował, że organ państwowy nie może według własnego uznania decydować o pokryciu szkód, lecz ustawa powinna umożliwić dochodzenie na drodze sądowej naruszonych wolności lub praw. Na pytanie trybunału odniósł się do stanowiska premiera, który ocenił, że skreślenie art. 17 rozpatrywanej ustawy kosztowałoby budżet państwa 45 mln zł (o tyle należałoby podwyższyć wypłatę świadczeń z tytułu wypadków i chorób związanych ze służbą). Dyrektor Zoń odpowiedział, że, jego zdaniem, jest to kwota zawyżona, a poza tym RPO troszczy się o przestrzeganie praw obywatelskich, które nie mogą być limitowane stanem kasy państwowej.

Przedstawicielki: Sejm – poseł Aleksandra Gramała (SLD) oraz prokurator generalnego – prokurator Zofia Wężyk poparły stanowisko rzecznika praw obywatelskich w sprawie niekonstytucyjności kwestionowanego przepisu. Prokurator dodatkowo argumentowała,

że art. 17 ustawy z 1972 r. powoduje nierówność wśród policjantów, bo ci, co ponieśli szkodę na skutek działania umyślnego, są uprawnieni do dochodzenia odszkodowań przed sądem, ci zaś, którzy ponieśli szkodę spowodowaną działaniem nieumyślnym, mają prawa ograniczone.

W wyroku Trybunału Konstytucyjnego orzekł, że art. 17 ustawy z 16 grudnia 1972 r. jest niezgodny z art. 77 ust. 1 Konstytucji RP w związku z art. 32, natomiast nie jest niezgodny z art. 77 ust. 2. W uzasadnieniu przewodniczący składu orzekającego, sędzia TK Marian Zdyb powiedział, że podstawowe pytanie, na które należało odpowiedzieć, brzmiało: czy gwarancje konstytucyjnego prawa do odszkodowania zawarte w art. 77 ust. 1 są zachowane?

Zdaniem trybunału, ustawa z 1972 r. nie gwarantuje, że świadczenia przyznane na jej podstawie będą zawsze ekwiwalentne do wysokości poniesionej szkody. Nie można wykluczyć, że poszkodowany mógłby uzyskać pełne odszkodowanie, ale uniemożliwia mu to ustawa.

Zasada pełnego odszkodowania ma podstawowe znaczenie w prawie cywilnym – uzasadniał trybunał. Orzekając o rekompensacie, należy więc uwzględniać korzyści, jakie poszkodowany mógłby osiągnąć, gdyby mu nie

wyrządzono szkody, a także koszty leczenia, rehabilitacji, rentę, gdyby utracił zdolność do pracy zarobkowej. Prawo cywilne chroni szczególnie osoby bliskie pozostające na utrzymaniu poszkodowanego, a także przewiduje odpowiedzialność za szkody, które się jeszcze nie ujawniły.

Trybunał podkreślił, że ustawa dotycząca odszkodowań za wypadki i choroby pozostające w związku ze służbą powinna silnie chronić policjantów, u których ryzyko utraty życia lub zdrowia jest podwyższone. Odrębnego traktowania nie może uzasadniać kryterium stopnia winy sprawy. Trybunał przypomniał też o idącej w podobnym kierunku zmianie dotyczącej żołnierzy (wyrok TK z 7 października 2003 r. stwierdzający niekonstytucyjność art. 20 ustawy o świadczeniach przysługujących w razie wypadków lub chorób pozostających w związku ze służbą wojskową).

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego oznacza, że art. 17 ustawy z 1972 r. zostanie wycofany z obiegu prawnego, tzn. przestanie obowiązywać z dniem ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw. Pisemne uzasadnienie będzie dostępne za miesiąc. Wyrok jest ostateczny, jednak parlament może podjąć prace nad zmianą ustawy uwzględniającą nowy stan prawny.

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA



# Godność zawodu

**Z krajowym duszpasterzem Policji  
Jego Ekscelencją ks. bp. MARIANEM DUSIEM  
rozmawia Jolanta Ślifierz**

**Od wielu już lat towarzyszy Ksiądz Biskup policjantom w ważnych dla nich momentach – podniosłych i bolesnych. Krajowy duszpasterz Policji jest honorowym tytułem Waszej Ekscelencji. Co to oznacza, jakie niesie obowiązki, a może też przywileje?**

– Przywołany tytuł wiąże się z nominacją Konferencji Episkopatu Polski, która zleca mi opiekę nad Policją. Moja posługa nie ma charakteru jurysdykcyjnego. To biskup diecezjalny mianuje kapłanów na swoim terenie, natomiast krajowy duszpasterz Policji koordynuje ich pracę w skali ogólnopolskiej, reprezentuje duszpasterstwo wobec Konferencji Episkopatu Polski oraz utrzymuje kontakt z władzami Policji. Podobnie jak w innych grupach społeczno-zawodowych duszpasterstwo Policji, ma charakter uzupełniający wobec ogólnego.

Sprawowanie tej posługi poczytuję sobie za zaszczyt, gdyż dzięki temu jestem blisko ludzi, którzy pełnią ważną i niebezpieczną służbę dla kraju. Stoją na straży życia i mienia wszystkich obywateli, narażając niejednokrotnie własne życie.

**Po części już uzyskałam odpowiedź na moje następne pytanie, ale wiem, że ta kwestia nurtuje wielu kapłanów i policjantów, raz jeszcze więc ją przywołam: czy tak silne liczebnie środowisko nie zasługuje na coś więcej, na pełniejsze formalnie uregulowanie, wzorem wojska i ordynariatu polowego?**

– Nie rozpatrywałbym tych rozwiązań w kategoriach – „gorsze”, „lepsze”. W niektórych krajach policja i wojsko, jako służby mundurowe, mają wspólną opiekę duszpasterską z biskupem polowym na czele hierarchii. My posłaliśmy inną drogą, uwzględniając przede wszystkim różnice w sposobie pełnienia służby żołnierza i policjanta. Ordynariat polowy posiada strukturę analogiczną do diecezji i obejmuje żołnierzy oraz ich rodziny na terytorium całego kraju. Żołnierze są w większości skoszarowani. Policjanci mieszkają w osiedlach, miastach, na wsi. I tam włączeni są w posługę duszpasterską. Są jednak wyjątkowe chwile – radosne i smutne – które policjanci przeżywają w swoim gronie. W takich momentach chcą mieć swoich kapłanów. Ubieganie się o stworzenie ordynariatu dla Policji jest, w moim przekonaniu, niepotrzebne. Wystarczy dobry, ofiarny, czujący służbę policyjną kapłan.

## W mundurach?

– Nie. Był kiedyś taki zamysł, żeby kapłani policyjni nosili mundury tej formacji (podobnie jak dzieje się to wśród leśników czy kolejarzy). Ale jego przywdzianie wyznacza określone obowiązki i to wcale nie hipotetyczne, gdy pamiętamy, jaki jest stan bezpieczeństwa na naszych drogach i ulicach. Te powinności, na przykład konieczność interweniowania wobec bijących się osób, rodziłyby sytuacje trudne, wręcz nie do pogodzenia z samą funkcją kapłańską.

**Policjanci to ludzie trudnych zadań, stykający się na co dzień z ludzką krzywdą, nieszczęściem i tragedią. Czy Ksiądz Biskup podziela opinię, że mimo dużych z pozoru rozbieżności istnieje wiele podobieństw i punktów styczności między służbą osoby duchownej a służbą policjanta, zawartych w samej idei niesienia pomocy drugiemu człowiekowi?**

– Tak. Myślę, że te podobieństwa istnieją i wyrażają się w potrzebie odkrycia powołania do pełnienia takich funkcji. Nie każdy przecież może i powinien zostać policjantem. Jeżeli młodego kandydata do Policji brakuje owego powołania oraz chęci ochrony ludzkiego zdrowia i życia, to szkoda, żeby w tym kierunku szedł, spotka się bowiem prędzej czy później z sytuacją, która będzie dla niego nie do zniesienia. Oczywiście, mówiąc o powołaniu do zawodu, o głębokiej wewnętrznej motywacji, kreślę pewien ideał, odpowiadający społecznym oczekiwaniom wobec policjanta. W życiu przychodzi nam się stykać nie tylko z ideałami...

**Czy zauważa Ksiądz Biskup różnicę w swoim postrzeganiu środowiska policyjnego obecnie i przed nawiązaniem pierwszych bliższych kontaktów? Czy ta niewątpliwie większa wiedza i znajomość problematyki służby zaowocowała wzrostem sympatii i zrozumienia, a może przeciwnie: doprowadziła do pesymistycznych konstatacji?**

– Jak chyba większość ludzi kojarzyłem niedawno policjanta z władzą, mandatem, jakimiś utrudnieniami. To było spojrzenie dość powierzchowne. Potem zobaczyłem go pełniej, jako człowieka ciężkiej i czasochłonnej służby, wymagającej poświęceń, pełnionej w stałym realnym zagrożeniu. Łatwiej więc jest mi dziś zrozumieć i wybaczyć także pewne uchybienia, które się, niestety, zdarzają. Cieszy mnie, że dzisiaj Policja jest otwarta i rozpoznawalna, że zbliża się do ludzi, którzy ją dzięki temu obdarzają większym zaufaniem.

**Ekscelencjo, jaka jest rola kapłanów w tym specyficznym przecież środowisku zawodowym? Czy nie różni się niczym od kapłańskiej obecności i posługi w innych kręgach profesjonalnych, czy też jest odmienna? Na czym polegałby ten ewentualny „plus”?**

– Tak, uważam, że można mówić o pewnej specyfice, wynikającej z tej profesji ze stałej obecności na froncie walki ze złem, z mnogości sytuacji trudnych, wywołujących silny stres. Podam przykład policjanta, który w szamotaninie oddał strzał pozbawiający przestępcę życia. Ten człowiek wyolbrzymił swą winę, wciąż rozmyślał o osieroconych dzieciach, nie mógł się uporać z problemem, bezskutecznie szukał pomocy u psychologa i psychiatry. Dopiero posługa sakramentalna pozwoliła na uporządkowanie spraw sumienia. I taka jest rola kapłana wobec policjanta – być przy nim. Być w tej szczególnej gotowości, a niekiedy nawet wykaazać pewną inicjatywę, wyprzedzić moralny kryzys. Kapłani policyjni lepiej niż księża pracujący w parafii znają złożony charakter pracy swoich podopiecznych, a pełniej rozumiejąc ich pracę, mogą skuteczniej im pomóc.

**Tylko szesnastu kapłanów jest na pełnych cywilnych etatach bądź półetatach. Pozostali są wolontariuszami, usiłującymi pogodzić rozliczne obowiązki, na przykład proboszcza czy wikariusza w parafii, katechetę w szkole. Obawiam się, że to nie zaspokaja potrzeb i oczekiwań zwłaszcza w dużych województwach i jednostkach. Jakże są zamierzenia bądź plany na najbliższą przyszłość?**

– Mogę stwierdzić, że nie znam przypadku, aby biskup diecezjalny odmówił komendantowi Policji, zwracającemu się o skierowanie kapłana



do pracy duszpasterskiej. Należy zatem rozumieć, że obecna sytuacja jest pod tym względem przez panów komendantów oceniana jako zadowalająca. My, czyli strona kościelna, przyjmujemy postawę życzliwie wyczekującą, bez przejmowania inicjatywy. Dziś łącznie z wolontariuszami mamy ponad 60 księży kapłanów, co stanowi już sporą gromadkę, a nie zapominałbym, że kapłan, oddelegowany przez miejscowego ordynariusza do zajmowania się duszpasterstwem w środowisku policyjnym, może zaprosić kogoś do współpracy, jeśli widzi taką potrzebę. Istniejące struktury nie są ostateczne i mogą być rozbudowywane stosownie do oczekiwań. Nie widzę tu problemu. Gdyby się jednak niespodziewanie pojawił, służyć będę swoją pomocą i pośrednictwem.

**Zasady etyki zawodowej policjanta, zebrane w 24 paragrafach (a zawarte w załączniku do zarządzenia nr 805 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2003 r.), mogą – właściwie stosowane – być ważnym elementem w kształtowaniu postaw policjantów i, szerzej, wizerunku całej formacji. W jaki sposób uzupełniają się mogą w tym dziele przełożeni, psychologowie i księża kapłani?**

– Świadomość, że policjanci, którzy na co dzień spotykają się z różnymi przejawami zła, sami powinni być nienaganni, jest coraz powszechniejsza. Dlatego wszelkie działania zmierzające do kształtowania dojrzałych postaw policjantów, które pozwolą im oprzeć się pokusie niewierności wobec złożonego ślubowania, należy uznać za ważny element odrodzenia Policji. Fundamentalne wartości wynosi się z domu, ale też można i należy je formować. Myślę, że przełożeni, psychologowie i kapłani znakomicie się dopełniają, bo nawet jeśli niekiedy mówią to samo, nie mówią tego tak samo, nie wchodzą zatem w obszar pracy drugiej osoby. Pragnę jeszcze podkreślić, że kapłan jest dla wszystkich policjantów w potrzebie, nie tylko wierzących, ale także poszukujących i niewierzących.

**Jak Ksiądz Biskup ocenia inicjatywę wydania, kilka miesięcy temu, modlitewnika policyjnego?**

– Cieszę się, ponieważ stało się coś dobrego. Modlitewnik – jeden z ważnych elementów konsolidacji środowiska – jest przede wszystkim adresowany do policjantów oraz członków ich rodzin, jako przewodnik na drodze nawiązywania kontaktu z Panem Bogiem. A jeżeli ten modlitewnik weźmie do ręki człowiek z innego środowiska, to po spokojnej lekturze będzie mógł się osobiste przekonanie, że wartości duchowe, na które on wskazuje, mogą wspomagać policjantów w godnym i owocnym pełnieniu służby.

**Nie mamy, inaczej niż wojsko i przedwojenna Policja Państwowa, kościoła ani choćby kaplicy garni-**

**zonowej. Czy jest szansa na zmianę sytuacji, czy też istnieją ważne przeszkody w realizacji takiego zamysłu?**

– Powiedziałbym, że obecnie taką rolę spełnia bazylika Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, gdzie od lat celebrowane są najważniejsze uroczystości i gdzie znajduje się tablica poświęcona pamięci policjantów pomordowanych na nieludzkiej ziemi. Jest też szczególnej wagi miejscem Jasna Góra i kaplica Matki Bożej, Tej, wobec której dokonało aktu zawierzenia środowisko policyjne. Teraz wspólnym wysiłkiem Polaków budujemy w Wilanowie Świątynię Opatrzności Bożej, gdzie – istnieje taka obietnica – powstaje kaplica policjantów. Mam nadzieję, że tak się stanie, a ja ze swej strony nie ustaję w wysiłkach na rzecz tego dzieła.

**Miednoje, Rzym w roku jubileuszowym, Jasna Góra. Policjanci oraz pracownicy Policji dopiero od niedawna i na razie skromnie pod względem liczby uczestników wpisują się w pielgrzymkowy nurt. A jest to ważne świadectwo wiary. Czy Ksiądz Biskup wspierać będzie nadal, słowem i obecnością, te i inne formy religijnego zaangażowania?**

– Policjanci, podobnie jak inne grupy społeczno-zawodowe, mają swoje „miejsca święte”, do których pielgrzymują. Takim miejscem jest Cmentarz Wojenny w Miednoju, gdzie spoczywa ponad 6 tysięcy policjantów zamordowanych przez NKWD w 1940 roku. Byli więźniami obozu w Ostaszkowie, śmierć ponieśli w Twerze, a pogrzebano ich w lasach Miednoje. Zostali zamordowani dlatego tylko, że byli polskimi policjantami. Brałem udział we wszystkich organizowanych tam przez KGP uroczystościach, by odmówić modlitwę, złożyć kwiaty. W listopadzie 2000 r. polska Policja uczestniczyła w obchodach Roku Świętego, a Jan Paweł II przyjął naszą delegację na specjalnej audiencji. Miejscem pielgrzymowania staje się dla Policji także Jasna Góra. Przybywamy tam w związku ze świętem patrona Policji, które wypada 29 września, w dzień św. Michała Archanioła. W kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej jest umieszczona tablica epitafijna „Gloria Victis”, poświęcona pamięci pomordowanych policjantów, których prochy spoczywają w Miednoju. W epitafium znajdują się gruźki ziemi przywiezione z miejsc kaźni, szczątki materiału z ubrań, guzików od mundurów...

Sam w takich pielgrzymkach uczestniczę i zachęcam do tego policjantów, zwłaszcza młodych. Poznając historię i ducha narodu, łatwiej im będzie pełnić służbę w sposób w pełni zaangażowany i ofiarny.

**Czy dostrzega Ksiądz Biskup możliwości poszerzenia współpracy Kościoła i Policji na rzecz nie tylko środowiska, ale całego społeczeństwa? Dzięki na przykład mediom katolickim lub w inny sposób.**

– Zaczęć od tego, co najważniejsze, że uczestnictwo umundurowanych policjantów w mszy świętej podkreśliło rangę tego zawodu i jest bardzo dobrze odbierane w społeczeństwie. Jeśli nawet ktoś doznał przykrości ze strony policjanta, a dziś jest z nim w kościele i razem się modlą, to jego nastawienie się zmienia, widzi w nim bliźniego, brata. Na co dzień dostrzegam potrzebę współpracy przedstawicieli Policji i duchowieństwa dla społecznego dobra. Tak się zresztą niejednokrotnie dzieje, na przykład w postaci przekazywania apeli o zachowanie ostrożności w różnych sytuacjach życiowych albo o przestrzeganie przepisów ruchu drogowego. A już sama obecność kapłanów w Policji jest sygnałem, że te dwie instytucje pragną działać z myślą o dobru wspólnym wszystkich obywateli.

**Wasza Ekscelencjo, dziękuję za rozmowę.**



# Policjant do wszystkiego?

cd. ze str. 1

i w środowisku policyjnym po raz kolejny dowodzi, że dzielnicowi są zadowoleni ze swych relacji z obywatelami, ale pokazuje też inną perspektywę – relacji dzielnicowego z policjantami z innych służb i zmusza do refleksji: czy służba dzielnicowego jest przez decydentów oraz kolegów ze środowiska społeczności policyjnej w pewien sposób niedoceniana?

## • Przygotowanie zawodowe dzielnicowych oraz wpływ szkolenia i doskonalenia zawodowego na pracę dzielnicowego

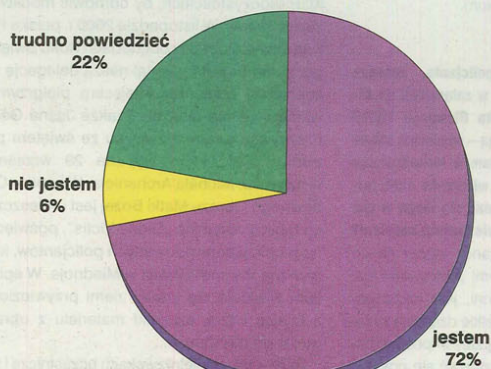
„Policjant musi wszystko wiedzieć i niczego nie mówić. Musi znać grzech i nie wolno mu mieć w nim udziału... Musi w mgnieniu oka podejmować decyzje, na które sędzia być może potrzebuje miesięcy. Jeśli jest uprzejmy, to się spoufala, w innym

dobnie można opisać wymagania, jakie społeczeństwo stawia wobec policjantów w naszym kraju. Wymagania te obywateli kierują przede wszystkim pod adresem policjantów pierwszego kontaktu, czyli m.in. dzielnicowych. Od dzielnicowego, ze względu na charakter wykonywanych przez niego zadań, oczekuje się w Polsce wysokiego profesjonalizmu, szerokiej wiedzy specjalistycznej i umiejętności praktycznych, a także specyficznych predyspozycji osobowościowych.

Ankieta adresowana do dzielnicowych wykluczała możliwość zapytania mieszkańców, czy ich dzielnicowy spełnia określone wymagania, ale pozwoliła adresatom przedmiotowych badań na dokonanie samooceny w kwestii ich przydatności i przygotowania do służby. Niemal wszyscy (92 proc.) policjanci pracujący na stanowisku dzielnicowego – zgodnie z ich samooceną – nadają się do tej służby, a 72 proc. ma dobre przygotowanie zawodowe (wykres 2).

Wykres 2

## Jestem dobrze przygotowany do pełnienia służby dzielnicowego



przypadku żrządzi. Jeśli jest schludny, to jest snobem. Jeśli brakuje mu guzika, to traktuje się go jako niechludnego mundurowego... Policjant musi być zarazem ministrem, pracownikiem pomocy społecznej i dyplomata, z sorkim typem i dżentelmenem...” – w ten sposób scharakteryzował policjanta amerykańskiego Paul Harvey (policjant). Bardzo po-

Co ma wpływ na poziom przygotowania zawodowego dzielnicowych? Prawie połowa policjantów (48 proc.) swoje dobre przygotowanie do pełnienia służby uzależnia od praktyki i od szkolenia. 44 proc. dzielnicowych uważa natomiast, że są dobrze przygotowani do wykonywania obowiązków służbowych tylko dzięki doświadczeniu zawodowemu – praktyce.

Nie wszyscy policjanci mogli jednak ocenić zależność między szkoleniami a przygotowaniem zawodowym, ponieważ nie wszyscy w nich uczestniczyli. Ponad jedna trzecia badanej grupy (37 proc.) do dzisiaj nie ukończyła szkolenia specjalistycznego dla dzielnicowych i dokładnie taka sama liczba dzielnicowych – w ostatnich trzech latach służby – nie brała udziału w szkoleniach organizowanych w ramach doskonalenia zawodowego w jednostkach terenowych Policji. Z wypowiedzi policjantów dzielnicowych wynika, że taka sytuacja nie jest zależna od nich. „Nie mam możliwości uczestniczenia w różnych kursach doskonalenia zawodowego” – stwierdza 56 proc. uczestników badań.

## • Warunki i organizacja pracy w służbie dzielnicowych ze wskazaniem na obszary wymagające zmian w celu jej usprawnienia

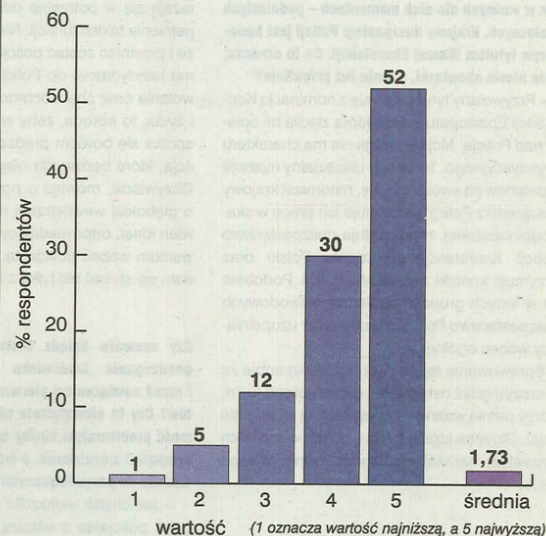
Policjant w służbie dzielnicowej potrzebuje właściwego poziomu motywacji zawodowej, odpowiednich predyspozycji i przygotowania zawodowego, a także zaufania ze strony społeczeństwa. Niemalże jest jednak optymalne wykonywanie obowiązków służbowych bez odpowiednich warunków i organizacji pracy.

Wyniki badań dotyczące kwestii warunków technicznych i organizacji pracy nie są jednak optymistyczne. Stan służby dzielnicowych – zgodnie z opinią 72 proc. ankietowanych – jest niezadowolający. Liczba dzielnicowych w rewirach, w stosunku do ich wielkości i liczby mieszkańców, jest za mała, średnia poziomu technicznych warunków pracy (sprzęt, wyposażenie pomieszczenia, materiały biurowe etc.) jest bardzo niska – w ocenie wszystkich respondentów wynosi 1,73 (w skali wartości 1–5, gdzie 1 oznacza wartość najniższą, a 5 najwyższą) (wykres 3).

Wiele czynności i sytuacji, zdaniem uczestniczących w badaniach policjantów, wymaga zmiany, ograniczenia lub w ogóle zrezygnowania z nich. Proponowane przez dzielnicowych zmiany mają charakter wielopłaszczyznowy i wieloaspektowy. Dzielnicowi optują przede wszystkim za tym, aby zrezygnować z czynności wykonywa-

Wykres 3

## Poziom technicznych warunków pracy dzielnicowego



nych dla innych służb (76 proc.) oraz dla podmiotów pozapolicyjnych (58 proc.), a także za tym, aby ograniczyć czynności z zakresu dokumentacji dzielnicowej (35 proc.) – „odbiurokratyzować dzielnicowego”. Należałoby także dokonać zmian w sposobie oceny pracy dzielnicowego – zrezygnować z systemu oceny punktowej (ta zmiana została już wprowadzona zarządzeniem nr 151/2004, zmieniającym zarządzenie w sprawie metod i form wykonywania zadań przez dzielnicowego i kierownika rewiru dzielnicowych).

Zgodnie z sugestiami 86 proc. uczestników badań – należy przede wszystkim poprawić warunki lokalowe oraz wyposażić policjantów w podstawowe środki transportu i łączności.

Na szczególną uwagę zasługuje współpraca policjantów dzielnicowych z policjantami innych służb, którą dzielnicowi postrzegają nie jako współpracę, ale jako pracę „na czyjeś konto”.

Nie jest możliwe, aby na łamach czasopisma przedstawić całość opinii i ocen respondentów, aby opisać

wszystkie spostrzeżenia i uwagi uczestników badań. Wynika to z wielkości próbki – przede wszystkim ze względu na wielkość próby badawczej oraz liczbę zawartych w niej pytań (samych pytań otwartych, dają-

cych dzielnicowym możliwość indywidualnych wypowiedzi, było 10). Wielkość próby i wieloaspektowość oraz obszerność narzędzia badawczego nie jest jednak minusem badań, a wręcz stanowi o ich znaczeniu i wartości.

Uczestnicy badań zawarli w ankiecie wiele sugestii dotyczących wykorzystania ich opinii w procesie zmian. Jeden z respondentów napisał: „Pomysł przeprowadzenia takich badań jest bardzo dobry, o ile przyniesie skutek w przyszłości”.

Istotne jest bowiem, aby nie przeprowadzać badań dla nich samych, dlatego między innymi pełne opracowanie wyników badań zostało przekazane – za pośrednictwem naczelników wydziałów prewencji – do wszystkich komend wojewódzkich Policji. W jakim stopniu będą one wykorzystane, czy dzielnicowy przestanie być w końcu „policjantem do wszystkiego”, co – jak twierdzi komendant główny Policji nadinsp. Leszek Szreder – jest zjawiskiem niepożądanym, zależy od decydentów wszystkich szczebli Policji.

JADWIGA GAŁKA

## Podziękowanie dla dzielnicowych

Oceniając rezultaty badania z perspektywy Zespołu ds. Dzielnicowych WSP BSP KGP, chcielibyśmy zwrócić uwagę na kilka faktów, które charakteryzowały to przedsięwzięcie. Głównym jego celem było wykorzystanie wyników przy opracowywaniu nowego modelu służby dzielnicowych.

Podjęliśmy zatem próbę uchwycenia obrazu służby dzielnicowych w jej pełnym przekroju – zarówno w kontekście cech wspólnych dla tej grupy zawodowej, jak i różnic mogących się pojawić w odpowiedziach ze względu np. na specyfikę rejonu, w którym dzielnicowy wypełnia swoje zadania. Duże znaczenie miało dla nas objęcie badaniem większości jednostek terenowych w całym

kraju oraz to, że dzielnicowi mieli okazję wyrazić swoje opinie w jednym czasie. Powstała zatem swego rodzaju fotografia rzeczywistości.

Tak duża liczba osób badanych budziła wiele kontrowersji, zarówno w fazie budowania metodologii badania, jak i podczas realizacji i opracowywania wyników.

Powodem, dla którego wyznaczono taką liczbę badanych, było przyjęcie przez nas założenia, że część dzielnicowych nie wypełni ankiety, kierując się subiektywnym odczuciem wywołanym np. stałym doświadczaniem braku wpływu na rzeczywistość zawodową i utrwaleniem w sobie przekonania, że nic się nie da zmienić.

Odzew, z którym się spotkaliśmy, przerósł nasze najśmielsze oczekiwania. Zaangażowanie dzielnicowych należy ocenić bardzo wysoko. Jego miarą jest liczba ankiet zwróconych (1500), terminowość oraz aktywność w udzielaniu odpowiedzi na pytania otwarte. W ten sposób wyniki badania stają się w najwyższym stopniu miarodajne i stanowią podstawę do wytyczenia celów strategicznych w służbie dzielnicowych na najbliższe lata.

Dlatego też dziękujemy wszystkim osobom biorącym udział w przygotowaniu i dotychczasowej realizacji badania. W szczególności jednak dziękujemy policjantom dzielnicowym – za podjęcie wyzwania i za czas poświęcony na udzielenie odpowiedzi, często w kwestiach drażliwych; za zaufanie, jakim nas obdarzyli, wyrażając obiektywną ocenę rzeczywistości oraz za zaangażowanie, którego mogą pożądzać im inne pionierzy służbowe, nawet te o rzekomo „większym prestiżu”.

Autorzy badań



# Cel – ujawniać

**„Zero tolerancji” i „Dzisiaj wybita szyba, jutro wybite zęby” to dwa sztandarowe hasła, pod którymi nowojorska policja walczyła przez 10 lat z drobną przestępczością i przestępczością nieletnich. Efektem położenia nacisku właśnie na te zjawiska był spadek przestępstw o 60 proc., a zabójstw o 70 proc. W naszym kraju przestępczość nieletnich ma wprawdzie odmienny charakter od amerykańskiego, z każdym rokiem jednak staje się ona coraz większym problemem.**

**M**łodzi przestępcy coraz chętniej organizują się w nieformalne grupy i dopuszczają się nowych rodzajów przestępstw. Coraz więcej nieletnich zaczyna zajmować się narkotykami i śmieje wręcz na drogę przestępstw gospodarczych. Na porządku dziennym są bójkі, wy-muszenia i zgwałcenia. Nieletni powoli dorównują dorosłym.

## Coraz brutalniejszy

Przestępczość nieletnich w naszym kraju rośnie systematycznie. Nie jest to wzrost lawinowy, statystyki pokazują jednak, że od kilku lat młodzi ludzie coraz częściej popadają w konflikt z prawem. Nie grozi nam jeszcze, co prawda, tzw. młodociane gangsterstwo rodem z USA, ale coraz brutalniejsza działalność nieletnich powinna wpłynąć na zmianę postępowania wobec tych młodych przestępców.

– Od trzech lat przestępczość nieletnich utrzymuje się na podobnym poziomie – mówi insp. Andrzej Czop, naczelnik Wydziału ds. Patologii Społecznych KGP – Niepokoi jednak, że nieletni przestępcy są coraz bardziej brutalni. Wynika to ze specyfiki młodzieżowych przestępstw, w których stosowane środki – bicie, znęcanie – nie są adekwatne do zamierzonego celu. Przemoc staje się dla młodych przestępców zabawą. Wiele przestępstw jest zresztą wynikiem chęci zaimponowania grupie czy sprawdzenia się przed nią.

W przestępczości nieletnich dominują grupy 3–5-osobowe. Nie zauważono, na razie, tendencji do powstawania grup o charakterze zorganizowanym. Większe grupy to jedynie kibice, którzy są pod ścisłą obserwacją Policji

(kontrola publikacji, Internetu, rozpoznanie wewnątrz grup).

## Chronić szkoły...

Sceną przemocy młodzieży stają się też placówki oświatowe. Agresja w szkołach, internatach i ośrodkach wychowawczych systematycznie rośnie. Najczęściej dochodzi do przestępstw między młodzieżą.

– Napaści na nauczycieli są sporadyczne, jednak się zdarzają – kontynuuje insp. Andrzej Czop. – Bywa, że dyrekcje szkół zatają zaistnienie na terenie ich placówek przestępstwa. Powodowane jest to obawą o przypisanie szkole złej opinii. Wprowadzamy obecnie program, który ma zmienić ten sposób myślenia. Chcemy przekonać nauczycieli i dyrekcje szkół, że informacja o zajściu nie czyni tej placówki gorszą, świadczy jedynie o trosce o wychowanków.

Ogółem w tej walce ma być wprowadzany właśnie do szkół przez kuratoria oświaty międzyresortowy program – „Zapobieganie niedostosowaniu społecznemu i przestępczości wśród dzieci i młodzieży”. Dokument opracowany wspólnie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu i Ministerstwo Sprawiedliwości zawiera wiele porad i algorytmów postępowania. Są tam między innymi procedury postępowania nauczycieli i współdziałania szkół z Policją w przypadkach zagrożenia przestępczością i demoralizacją dzieci i młodzieży (narkotyki, przemoc, prostytucja, alkohol).

– Dotychczas nauczyciele nie bardzo wiedzieli, co robić w sytuacjach konfliktowych. Stworzyliśmy więc algorytm postępowania, krok po kroku. Powinno to podnieść bezpieczeństwo

w szkołach – ocenia naczelnik Wydziału ds. Patologii Społecznych KGP.

Program został przyjęty przez Radę Ministrów 13 stycznia 2004 roku. Wdrożenie go będzie zależało od dobrej współpracy między wszystkimi zainteresowanymi stronami. Wszelkie niejasności i nieprawidłowości mają być na bieżąco korygowane.

– W szkołach dochodzi do bójek, wymuszeń i kradzieży. Coraz częściej zdarza się rozsypanie na ich terenie substancji chemicznych – mówi pod-insp. Zbigniew Pawłowski, ekspert Wydziału ds. Patologii Społecznych KGP, który będzie koordynował wdrażanie programu. – Szkoły przestały być enklawą spokoju. Na ich terenie dochodzi do przestępstw niemal tak często, jak i poza nimi. Wchodzący w życie program ma szansę powstrzymać te tendencje. Będzie to jednak wymagało dobrej współpracy dyrekcji szkoły i lokalnych policji.

## i ulice

Przeciwdziałanie przestępczości nieletnich poza placówkami wycho-

wawco-oświatowymi staje się kolejnym priorytetem dla Policji. Realizacja Zarządzenia nr 590 Komendanta Głównego Policji z 24 października 2003 r. ma się przyczynić do ograniczenia udziału nieletnich w przestępstwach.

– Rozwiązania zawarte w zarządzeniu były realizowane przez Komendę Miejską Policji w Krakowie i zdały egzamin – ocenia insp. Andrzej Czop. – Dla tego starałem się wprowadzić je na terenie całego kraju. Przypisanie każdej służbie policyjnej – dzielnicowej, służbom kryminalnym i prewencji – konkretnego zadania podniesie skuteczność penetracji środowiska nieletnich. Realizowanie ich pozwoli na sprawniejsze przeciwdziałanie przestępczości nieletnich.

Kluczową sprawą jest powołanie na szczeblu województw i powiatów komórek ds. nieletnich i patologii. Do ich zadań należy nie tylko dydaktyka, ale również ściganie czynów karalnych popełnionych przez nieletnich, ze szczególnym naciskiem na wykrywanie i rozpoznawanie zagrożeń. Komórki mają gromadzić informacje i dowody o czynach nieletnich. Ważne jest też przekazywanie sobie informacji o czynach nieletnich popełnianych przez nich poza ich miejscem zamieszkania. W tym celu wprowadzono Kartę Nieletniego, w której zapisana jest historia nieletniego sprawcy. Dzielnicy mają przysłać do komórek ds. nieletnich

i patologii informacje o każdym wykroczeniu młodych ludzi.

– Ten program sprawdził się w dużym mieście, więc pozytywne skutki stosowania go w całym kraju to tylko kwestia czasu – przekonuje naczelnik Andrzej Czop. – Włączenie do spraw nieletnich różnych służb policyjnych pozwoli na dokładniejszą penetrację i rozpoznanie przestępczości nieletnich. Chodzi o to, by interesować się każdym przypadkiem nieletniego. To nakłada większe obowiązki, ale w efekcie przyniesie pożądane skutki.

Problemy z młodzieżą mają również inne państwa europejskie. We Francji są one podobne, tylko policja ma większe możliwości represyjne wobec nieletnich. W Holandii natomiast wzrost drobnej przestępczości doprowadził do tego, że policja nie jest w stanie ścigać wszystkich, którzy popełnili drobne przestępstwo. A że jest to domena nieletnich, wiele spraw nie wychodzi na światło dzienne.

– Naszym celem powinno być ujawnianie jak największej liczby czynów karalnych popełnianych przez nieletnich. Nie będzie to wcale świadczyło o wzroście tego rodzaju przestępczości, a jedynie o naszej większej skuteczności. A na tym powinno nam najbardziej zależeć – podsumowuje insp. Andrzej Czop.

**MARK MICHAŁSKI**  
zdj. Paweł Pestka



## Z policyjnych statystyk

### Tendencje utrzymane

Od trzech lat przestępczość nieletnich utrzymuje się na podobnym poziomie. W roku 2003 na terenie całego kraju odnotowano 63 299 czynów karalnych, to jest o 0,01 proc. mniej niż w roku 2002. Różnica jest więc niezauważalna. Spadła natomiast o 3,6 proc. liczba sprawców przestępstw, których było w ubiegłym roku 46 798. Niepokojącym zjawiskiem jest rosnąca brutalność czynów dokonywanych przez nieletnich. Liczba czynów wprawdzie nieznacznie spadła (o 0,17 proc.), było ich jednak 60 006, a dokonało ich 45 057 sprawców (spadek o 3,9 proc.). Nieletni zaczynają coraz śmielej wracać w świat przestępczości gospodarczej. Wprawdzie liczba tych, którzy dokonali tego typu czynów karalnych, spadła o 40 proc. (zatrzy-

mano jedynie 149 sprawców), ta niewielka grupa osób jednak dokonała 1158 przestępstw, co daje wzrost o 251 proc. Pocieszające jest to, że wykrywalność sięga 97,4 procent.

Nie maleje również od lat liczba przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Uczestniczyło w nich 6647 nieletnich sprawców, którzy popełnili 4904 czyny karalne (wzrost o 4 proc.). Spadła liczba zabójstw, których było w 2003 roku tylko 7. Dokonało ich jednak 30 sprawców. Wykrywalność sprawców zabójstw sięga 82,8 proc., a samych zabójstw 66,6 proc. Systematycznie wzrasta natomiast liczba bójek i pobić. W ubiegłym roku tych zafę było o 13,3 proc. więcej niż w 2002 roku – w sumie 1223. Równie niepokojąco wzrosła liczba zgwałceń (o ponad 101 proc.), których było 237 (wykrywalność sięgnęła 85,7 proc.). Nieletni coraz śmielej sięgają po broń i niebezpieczne dla życia narzędzia (232 razy), co sta-

nowi wzrost o 8 proc. w stosunku do minionych lat. Wzrosła też liczba sprawców posługujących się bronią (o 14,1 proc.).

Najczęściej popełnianymi przez nieletnich czynami karalnymi są kradzieże, których było w ubiegłym roku 9631 (dokonało ich 9928 sprawców), w tym samochodów (wzrost o 8,8 proc.) i rzeczy (wzrost o 19 proc.).

Coraz lepsze rozpoznanie przestępczości związanej z narkotykami przekłada się na coraz większą wykrywalność tego rodzaju przestępstw (handel, produkcja, przemyt). Nieletni dopuścili się w roku ubiegłym 2350 tych czynów karalnych (wzrost o 15 proc.) i 8000 czynów związanych z narkotykami. Z każdym rokiem obniża się wiek sprawców. Przestępstw dokonanych przez osoby poniżej 13. roku życia w roku ubiegłym dopuścili się 2731 osób. Udowodniono im 1998 czynów karalnych. Coraz częściej przestępcami są

10–12-latkowie, a najmłodsza zatrzymana osoba miała 9 lat.

Kolejnym zjawiskiem, które coraz częściej pojawia się w policyjnych statystykach, są przestępstwa dokonywane w placówkach szkolno-wychowawczych (szkoły, internaty, ośrodki wychowawcze). W minionym roku zanotowano w nich 19 574 zajścia. Najczęściej dochodziło do bójek i pobić (838 zdarzeń – wzrost o 185 proc.), w wyniku których uszczerbek na zdrowiu odniosło 1332 osoby (wzrost o 139 proc.). W placówkach tych doszło też do 3 zabójstw (sprawców ujęto i zatrzymano). Prawdziwą plagą w szkołach i internatach są jednak rozboje (4675) i kradzieże (497). Coraz częściej na terenie tego typu placówek dochodzi też do rozpylania substancji chemicznych. Wykrywalność przestępstw na terenie szkół i internatów wynosi 54 proc., lepiej jest z wykrywalnością sprawców bójek i rozbojów – 98 proc.

(mm)



## Do normalności daleko

Kierownictwo resortu spraw wewnętrznych i administracji nie jest zadowolone z przestrzegania ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych i stanu bezpieczeństwa związanego z ich organizowaniem, zwłaszcza na poziomie lokalnym. Wiceminister SWiA Jerzy Mazurek domagał się w czasie ostatniego posiedzenia sejmowej Komisji Kultury Fizycznej i Sportu znacznego poszerzenia i zaostżenia przepisów tej ustawy, nad której nowelizacją pracuje obecnie podkomisja sejmowa.

**Z** przedstawionej posłom przez podsekretarza stanu Jerzego Mazurka informacji wynika, że poprawa bezpieczeństwa nastąpiła na meczach międzynarodowych oraz pierwszo- i drugoligowych. Ma to związek z lepszym stanem obiektów sportowych oraz przygotowaniem tych imprez przez organizatorów.

Chuligańskie wybryki zdarzają się w związku z meczami trzecioligowymi i niższych kategorii. Tu obiekty sportowe nie spełniają często minimalnych warunków bezpieczeństwa, a organizatorzy angażują do ochrony osoby bez wymaganego przeszkolenia. Wyniki finansowe i sportowe imprezy są przedkładane ponad względy bezpieczeństwa.

Zarówno wiceminister, jak i posłowie wskazywali na trudną rolę Policji w takich sytuacjach. Jest naciskana przez organizatorów imprez i lokalne władze, by wydała wymagane zezwolenie, a sprzeciw jest traktowany jako działanie na szkodę klubu. W rezultacie Policja musi sama zadbać

o zabezpieczenie takiej imprezy, choć na poziomie komendy powiatowej czy komisariatu nie dysponuje odpowiednimi siłami. Jest to też sprzeczne z ideą ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, która w pierwszej kolejności nakazuje organizatorom oraz organom samorządowym ich właściwe zabezpieczenie. Policja powinna być wykorzystywana w sytuacjach ostatecznych.

W informacji przedstawionej przez wiceministra znalazł się zarzut niedostatecznego współdziałania władz Polskiego Związku Piłki Nożnej, Polskiej Konfederacji Sportu, związków i klubów sportowych oraz władz samorządowych z Policją. Wiele bójek i aktów wandalizmu przenosi się poza stadiony. Kluby i związki sportowe nie przyznają się do kibiców chuliganów, nie ostrzegają Policji o ich zamiarach, sami zaś kibice unikają eskorty policyjnej w drodze na stadion i z powrotem. Należy – mówił wiceminister – prowadzić skuteczniejszą pracę operacyjną w środowisku kibiców i we współdziałaniu z ich klubami.

Mimo wprowadzenia monitoringu na stadionach i w miastach, kibic pozostaje dla organizatorów imprez i organów ścigania postacią anonimową. Wiceminister Mazurek poinformował posłów, że materiał zarejestrowany przez kamery często nie przedstawia wartości dowodowej przed sądem, bo nie pozwala na zidentyfikowanie sprawców zjawisk, albo nie obejmuje miejsc, gdzie te zjawiska się wydarzyły. Jest to tym bardziej godne krytyki, że na zakup i instalację kamer są przeznaczane spore pieniądze z dochodów Totalizatora Sportowego oraz z budżetu Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu.

Obecny w czasie posiedzenia komisji zastępca komendanta głównego Policji insp. Henryk Tokarski broił poglądu, że monitoring wpływa na ograniczenie chuligaństwa na stadionach. Należy jednak poprawiać jakość techniczną nagrań, by obraz był czytelny. Jeden z posłów postulował, by Policja posługiwała się ruchomymi kamerami umieszczonymi na samochodach. Pod adresem podkomisji pracującej nad nowelizacją ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych sformułowano wniosek, by uściśliła warunki techniczne monitoringu i zleciła rządowi (w projekcie ustawy) wydanie odpowiedniego rozporządzenia.

Posłowie zastanawiali się, co zrobić, by zakaz stadionowy był skuteczny i szerzej stosowany. Zdaniem posła Zygmunta Ratmana (SLD), nawet ponad 500 zakazów stadionowych orzeczonych przez sądy



w ub.r. to mało w porównaniu z liczbą uczestników zjawisk chuligańskich na imprezach sportowych. Poseł Michał Kaczmarek (SLD) twierdził,

bezpieczeństwo na imprezach masowych poprawiło się, ale do normalności jeszcze daleko. Podzielił opinię insp. Henryka Tokarskiego,

Zabezpieczenie imprez o charakterze kulturalnym w 2002 i 2003 r.

|                                                            | 2003   | 2002   |
|------------------------------------------------------------|--------|--------|
| Liczba zabezpieczonych imprez muzycznych i innych          | 6099   | 6768   |
| Liczba chuligańskich ekscesów uczestników                  | 98     | 93     |
| Liczba osób, które odniosły obrażenia                      | 26     | 19     |
| Liczba policjantów, którzy odnieśli obrażenia              | 5      | 11     |
| Liczba osób zatrzymanych                                   | 883    | 880    |
| Liczba zaangażowanych policjantów do zabezpieczenia imprez | 80.899 | 87.395 |

Zabezpieczenie imprez sportowych w 2002 i 2003 r.

|                                                                                   | 2003       | 2002     |
|-----------------------------------------------------------------------------------|------------|----------|
| Liczba zabezpieczonych imprez sportowych                                          | 8713       | 9372     |
| Liczba chuligańskich ekscesów kibiców                                             | 228        | 220      |
| Liczba osób, które odniosły obrażenia                                             | 103        | 79       |
| Liczba policjantów, którzy odnieśli obrażenia                                     | 43         | 100      |
| Liczba osób zatrzymanych (w tym nieletnich)                                       | 1553 (128) | 769 (97) |
| Liczba spraw skierowanych do sądów:                                               |            |          |
| a) wykroczenia                                                                    | a) 1085    | a) 557   |
| b) przestępstwa                                                                   | b) 295     | b) 143   |
| Liczba zaangażowanych policjantów do zabezpieczenia imprez                        | 180 032    | 181 844  |
| Liczba wniosków Policji o nałożenie zakazu stadionowego (po meczach piłki nożnej) | 674        | 92       |
| Liczba orzeczonych przez sądy zakazów stadionowych                                | 510        | 62       |

że nie sposób sprawdzić, czy kibic z zakazem stadionowym wchodzi na imprezę. Postulował wprowadzenie identyfikatorów, jakie obowiązują kibiców w Wielkiej Brytanii i które są zabierane rozrabiającym. Z kolei insp. Henryk Tokarski apelował do ustawodawcy o wprowadzenie sankcji za naruszanie zakazu stadionowego.

Zdaniem przewodniczącego komisji Mirosława Drzewieckiego (PO),

że niebezpieczne jest także na imprezach muzycznych (organizowanych nie rzadko na stadionach). Sposobem na zwiększenie bezpieczeństwa nie może być jednak stałe nowelizowanie ustawy. Konieczne jest m.in. wydawanie rozporządzeń, precyzujących przepisy ustawowe.

**HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA**  
zdj. Przemysław Kacak (1)  
i archiwum





# Bank danych – zagrożony

**W GP nr 1/2004 informowaliśmy, że w Sejmie trwają prace nad nowelizacją ustawy z 22 sierpnia 1997 r. o bezpieczeństwie imprez masowych. Był to projekt posłów z 3 sejmowych komisji: Kultury Fizycznej i Sportu, Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Okazało się jednak, że do łaski marszałkowskiej trafił niedawno rządowy projekt nowelizacji tej ustawy.**

**N**owelizacja ustawy jest potrzebna ze względu na to, że nie jest ona przestrzegana przez organizatorów imprez, zwłaszcza sportowych. Zachodzi więc konieczność jej zaostrzenia, głównie w kwestii rygorów uzyskania zgody na przeprowadzenie imprezy oraz odpowiedzialności zarówno organizatorów, porządkowych, jak i chuliganów (wobec tych ostatnich projekt rządowy wprowadza obligatoryjne orzekanie środka karnego zakazu wstępu na imprezę na okres od 2 do 6 lat za każde wykroczenie popełnione w związku z przebiegiem tej imprezy).

Świadomość konieczności zmiany ustawy mieli zarówno posłowie, jak i strona rządowa. Zdecydowano więc, że projekt nowelizacji przygotuje ta ostatnia. Kiedy okazało się jednak, że strona rządowa (MSWiA) przystąpiła do pracy z opóźnieniem, posłowie wzięli sprawę w swoje ręce. Dlatego właśnie doszło do „zderzenia” dwóch bliskich sobie projektów. Obecnie nad obydwojma trwają prace w podkomisji.

Projekt rządowy jest obszerniejszy od poselskiego (o tym ostatnim pisaliśmy w GP nr 29/2003 i w GP nr 1/2004). Wiele propozycji jednak się pokrywa. W projekcie rządowym aż cały nowy rozdział dotyczy przetwarzania informacji w sprawach bezpieczeństwa masowych imprez sportowych. Zadanie to powierzono komendantowi głównemu Policji, a wykonywać je będzie wyodrębniona komórka organizacyjna KGP. Autorzy projektu proponują jednak ograniczenie przetwarzania informacji właśnie do masowych imprez sportowych (z pominięciem np. imprez artystycznych), gdyż umożliwi to szybką ich weryfikację i wyselekcjonowanie imprez najbardziej zagrożonych. Zgodnie z projektem, można będzie gromadzić informacje o osobach zakłócających porządek, nieformalnych grupach kibiców oraz zdarzeniach związanych z zakłócaniem porządku publicznego, wykazy imprez masowych oraz informacje dotyczące przemieszczania się kibiców.

Projekt nowelizacji precyzuje, że organizator imprezy masowej

terze międzynarodowym), już od 1 maja 2004 r. w KGP powinno ruszyć Centrum Informacyjne ds. Bezpieczeństwa Imprez Masowych.

Zadaniem tego banku danych byłoby informowanie zaintereso-

wych imprez sportowych. W KGP oszacowano bowiem, że koszt budowy systemu informacyjnego wyniesie około 30 mln zł. Trudno sobie wyobrazić znalezienie tej kwoty w przyjętym niedaw-



odpowiada za rzeczywiste szkody, które poniosły Policja, Żandarmeria Wojskowa, Państwowa Straż Pożarna i inne jednostki ochrony przeciwpożarowej, straż gminna (miejaska), służba zdrowia, Straż Ochrony Kolei, przewoźnicy publiczni oraz zarządcy infrastruktury kolejowej, w związku z ich działaniami w miejscu i w czasie odbywania się imprezy. Odpowiedzialność ta obejmuje równowartość zniszczonego lub uszkodzonego mienia należącego do wymienionych instytucji.

Organizatorom imprez przyszanowano w projekcie prawo do żądania od kupującego bilet okazania dowodu osobistego, a także – w przypadku rozpoznania osób niepożądanych (np. znajdujących się w bazie danych, znajdujących się pod widocznym wpływem alkoholu i środków odurzających, zachowujących się agresywnie) – odmowy sprzedaży biletów i wstępu na imprezę.

Aby dostosować polskie prawo do rozwiązań unijnych (Europejska Konwencja w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej, sporządzona w Strasburgu 19 sierpnia 1985 r. oraz Decyzja Rady z 22 kwietnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa w związku z meczami piłkarskimi o charak-

wanych (m. in. prokuratury, sądów, SG, PSP, BOR, Żandarmerii Wojskowej, straży gminnych (miejaskich), organów administracji właściwych w sprawach opiniowania i wydawania zezwoleń na zorganizowanie i przeprowadzenie masowej imprezy sportowej, przewoźników) o kibicach i zdarzeniach o charakterze chuligańskim. Centrum przekazywałoby również informacje podmiotom zagranicznym w przypadku meczów piłkarskich o znaczeniu międzynarodowym.

Z kolei projekt wymienia podmioty zobowiązane do przekazywania KGP informacji dotyczących bezpieczeństwa masowych imprez sportowych. Są nimi instytucje już wymienione oraz: Krajowy Rejestr Karny i sądy, w których zapadło prawomocne orzeczenie o ukaraniu za wykroczenie karą inną niż kara aresztu, związki i kluby sportowe, organizatorzy masowych imprez sportowych, właściciele obiektów, na których odbywają się te imprezy, organizatorzy turystyki.

Najslabszym punktem projektu rządowego są skutki finansowe związane z wejściem w życie przepisów znolizowanej ustawy, które dotyczą właśnie uruchomienia systemu przetwarzania informacji dotyczących bezpieczeństwa ma-

no budżecie zarówno Policji, jak i resortu spraw wewnętrznych i administracji.

Rządowy projekt nowelizacji ustawy z 22 sierpnia 1997 r. o bezpieczeństwie imprez masowych zawiera również projekty 3 podstawowych aktów wykonawczych. Są nimi: rozporządzenie MSWiA w sprawie określenia sposobu utrwalania przebiegu imprez masowych oraz minimalnych wymagań technicznych dla urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk (novum w polskim ustawodawstwie), rozporządzenie MSWiA w sprawie określenia wzorów kart rejestracyjnych, kart zapytania i kart odpowiedzi niezbędnych do realizacji zadań z zakresu zapewnienia bezpieczeństwa masowych imprez sportowych (novum), rozporządzenie MSWiA w sprawie sposobów i warunków przekazywania informacji dotyczących bezpieczeństwa masowych imprez sportowych (wraz ze wzorami kart – również novum w polskim ustawodawstwie).

Projektodawcy sądzili, że znolizowana ustawa wejdzie w życie już 30 kwietnia 2004 r. Wydaje się jednak, że termin ten nie zostanie dotrzymany.

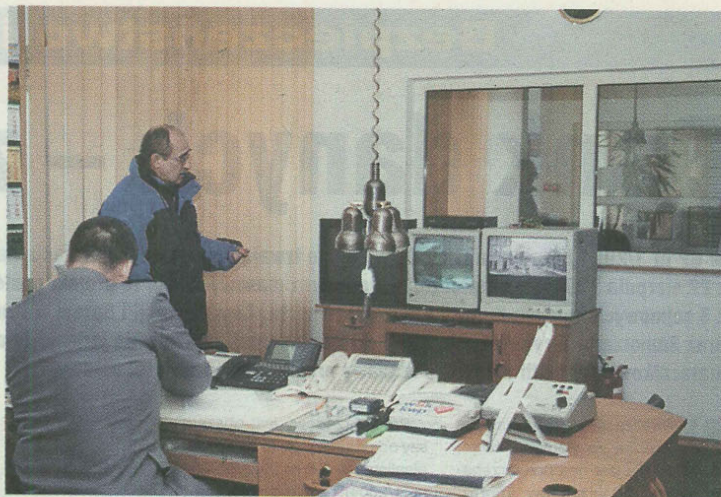
**MARCEL TABOR**  
zdj. archiwum







Wejście do Komendy Miejskiej Policji w Suwałkach w stylu holenderskim: punkt przyjęć interesantów oraz stanowisko dyżurnego



## Bezpieczne Suwałki

# Więcej niż inni

Trzy dziedziny zadecydowały o tym, że Suwałki wygrały w konkursie MSWiA „Bezpieczna gmina” w kategorii miast na prawach powiatu: poprawa bezpieczeństwa w miejskim ruchu drogowym, zmniejszenie przestępczości, głównie kradzieży samochodów, skuteczna pomoc rodzinom nękanym przez alkoholików i sprawców przemocy. Nagroda, w wysokości 100 tys. zł, dotyczyła osiągnięć w 2002 roku.

### Bezpieczniejsze na przejściach

Przez Suwałki przebiega droga krajowa nr 8, prowadząca do największego przejścia nieterminalowego na granicy wschodniej w Budzisku. Codziennie przejeżdża tędy w kierunku Litwy ok. 30 tys. samochodów, w tym ok. 2 tys. tirów. W weekendy kolejka pojazdów czekających na odprawę sięga 12–15 km.

Na tak ruchliwej drodze na odcinku miejskim (licząc ok. 13 km) dochodziło do wielu wypadków. Stanożyły 30–40 proc. ogólnej liczby wypadków w mieście. Każde takie zdarzenie mieszkańcy przyjmowali ze szczególnymi emocjami.

Władze miasta, wspólnie z Policją, zdecydowały o ograniczeniu prędkości na miejskim odcinku drogi krajowej do 50 km/h. W najbardziej niebezpiecznych miejscach zamontowano sygnalizację świetlną. Droga jest remontowana i modernizowana z pieniędzy centralnych i unijnych. Wprowadzono m.in. zjazdy do skretu w lewo i w prawo (by kierowcy zamiast skręcać, nie blokowali jadących prosto). W miejscach przejść dla pieszych zbudowano wysepki („azyły”), by zmniejszyć ryzyko potrącenia przez samochody. Sytuację mogłaby radykalnie poprawić budowa obwodnicy, ale na razie nie ma na to pieniędzy.

Podobne zmiany, mające poprawić bezpieczeństwo pieszych i kierowców, wprowadzono także w innych częściach miasta. Jedną z głównych ulic wyłączono z ruchu tranzytowego. Na niektórych odcinkach zakazano poruszania się samochodów ciężarowych powyżej 12 ton.

Na terenie osiedli mieszkaniowych ruch ograniczono do 40 km/h. W centrum na kilku przejściach zamontowano sygnalizację wzbudzaną. Wyłączono z ruchu pasy zewnętrzne i przystosowano je do parkowania samochodów. W ostatnich latach wybudowano w mieście 4 małe ronda. Naczelnik Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Suwałkach i zarazem rzecznik prasowy komendanta nadkom. Wojciech Rutkowski zapewnia, że każda usterka w oznakowaniu i sygnalizacji świetlnej jest naprawiana na bieżąco, a dwa razy w roku przeprowadza się przeglądy.

### Coś za coś

Na początku lat 90. ubiegłego wieku Suwałki nie były miastem bezpiecznym. Tłumy ludzi przekraczały wschodnią granicę, a z nimi gangsterzy, przemytnicy, bandyci drogowi. W mieście grasowały grupy przestępcze, których dziełem był napad z bronią na aptekę, zastrzelenie aptekarki i zranienie jej męża, napad na kasjękę w szpitalu, ostrzelanie autobusu miejskiego i aresztu. Sprawcy tamtych czynów zostali schwytani i osądzeni, zorganizowane grupy rozbito. Policja i Straż Graniczna nabrały wprawy w zwalczaniu przestępczości granicznej. Przemyt przestał być tak opłacalny, jak tuż po otwarciu przejścia.

W końcu lat 90. plagą stały się kradzieże samochodów w mieście. W 1999 r. zanotowano ich ponad 300. Suwalska policja postawiła przed sobą priorytetowe zadanie: rozbić gangów złodziei. Zaangażowano do tego wszystkie służby. Kilkuosobowe zespoły prowadziły działania wykryw-

cze i prewencyjne, stosowano techniki operacyjne, policja nękała wszystkich podejrzanych o związki z kradzieżami samochodów. Zdecydowaną pomoc okazała suwalska prokuratura.

W efekcie rozbito 3 zorganizowane grupy przestępcze zajmujące się kradzieżami samochodów, ale także rozprawdzaniem narkotyków, pośrednictwem w handlu bronią. Przywódcy tych grup posługiwali się nieletnimi, którzy wykonywali swoje zadania niemal za darmo. Służby ds. przestępczości gospodarczej ustaliły, gdzie skradzione samochody były rozbiierane na części. Zatrzymani i osądzeni wtedy sprawcy, którzy dzisiaj zdążyli już wyjść na wolność, dalej są pilnowani. W wyniku wysiłków całej suwalskiej policji liczba kradzieży samochodów w mieście radykalnie zmalała. W 2000 r. zanotowano ich 174, w 2001 – 132, w 2002 już tylko 61, a w ub.r. – 46.

Teraz plagą stały się włamania do samochodów. Ginią radioodtwórzacze, panele i inne przedmioty pozostawione na widocznym miejscu. Policja zwiększa liczbę patroli po cywilnemu, w tym nocnych. Namawia właścicieli, by znakowali sprzęt, zapisywali numery fabryczne i markę, a przede wszystkim, by nie pozostawiali wartościowych przedmiotów na oczach złodziei.

– To ukierunkowanie na walkę z najbardziej dokuczliwymi przestępstwami musi się jednak odbywać ze szkodą dla innych działań – mówi I zastępca komendanta miejskiego Policji nadkom. Grzegorz Olszewski. – Żadnej jednostki nie stać na to, żeby prowadzić intensywne działania w kilku kierunkach.

W rezultacie np. wykrywalność kradzieży z włamaniem spadała z niecałych 16 proc. w 2001 i 2002 r. do niespełna 12 proc. w 2003 r. Wykrywalność kradzieży mienia pozostaje w ostatnich latach na poziomie około 20 proc. Generalnie wykrywalność w najważniejszych kategoriach przestępstw kryminalnych w roku 2002 r.,



Komendant Miejskiej Policji w Suwałkach mł. insp. Henryk Lasocki: – Razem z samorządem, Strażą Miejską, Strażą Graniczną, Państwową Strażą Pożarną udało nam się stworzyć wspólny front przeciwko przestępczości



Prezydent miasta Suwałki Józef Gajewski: – Nie dostaliśmy nagrody za to, że jesteśmy najbezpieczniejszym miastem, ale dlatego, że robimy więcej od innych, by poprawić sytuację

za który przyznano Suwałkom nagrodę w konkursie „Bezpieczna gmina”, wynosiła 67,8 proc., ale w ub.r. spadła do 60,4 proc.

– Przygotowujemy się więc – mówi I zastępca komendanta miejskiego Policji – do skuteczniejszej walki z drobnymi kradzieżami, rozbojami, włamaniami do hurtowni i sklepów.

Sprawcami drobnych przestępstw są często nieletni. Ich ofiarami w większości przypadków padają rówieśnicy. Złodzieje kradną rowery, telefony komórkowe, pieniądze. Niedawno dwaj bracia dokonali w ciągu tygodnia 28 rozbojów i kradzieży. Zostali postawieni do dyspozycji sądu rodzinnego.

Przez 3 lata, od 2001 do 2003 r., grupa nieletnich i niewiele starszych złodziei napadała na sklepy, posługując się bronią gazową lub atrapami broni palnej. Po kolei zatrzymano chyba wszystkich, choć Policja obawia się nasładowców.

Zabójstw w ostatnich 3 latach było 10. Sprawcy zostali wykryci poza ostatnim: wciąż poszukiwany jest zabójca znanego kilka miesięcy temu noworodka.

Jak twierdzi komendant Miejskiej Policji w Suwałkach mł. insp. Henryk Lasocki, miasto jest coraz bezpieczniejsze. Policja zamierza współpracować z kierowcami taksówek i miejskiej komunikacji w zwalczaniu prze-



stępczości. Chodzi o przekazywanie anonimowych informacji, że gdzieś się dzieje coś podejrzanego lub niebezpiecznego.

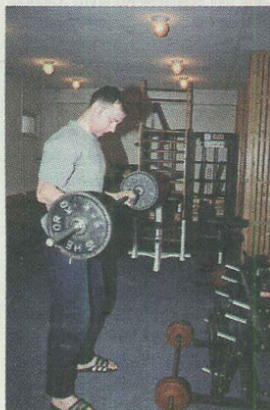
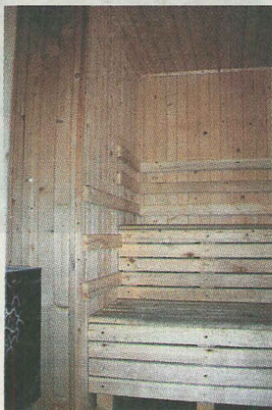
Bezpieczeństwo na ulicach miasta poprawił monitoring wizyjny. Polega on na przekazywaniu obrazu z 4 obrotowych kamer do Centrum Obserwacji i Rejestracji w Komendzie Miejskiej Policji. Obraz obserwują przez całą dobę na zmianę policjanci i strażnicy miejscy.

Prezydent miasta Józef Gajewski zapowiada, że do 2006 r. zainstalowane zostaną jeszcze 32 kamery, ale już w sieci światłowodowej. Zapewni ona także powszechny dostęp do Internetu. Zdaniem prezydenta, bar-





W 5-piętrowym budynku Komendy Miejskiej Policji w Suwałkach mieszczą się jeszcze: Prokuratura Rejonowa, areszt deportacyjny, pomieszczenia dla osób zatrzymanych, a także: stołówka, świetlica, siłownia, strzelnica, sauna, pokoje gościnne...



dziej opłaca się zainwestować w budowę sieci, niż płacić TP SA coraz wyższe ceny za monitoring. Pieniądze na to idą przeciw z budżetu samorządu. Z kolei upowszechnienie Internetu usprawni pracę urzędów i umożliwi obywatelom załatwianie spraw za jego pośrednictwem.

Komputery od dawna pomagają w pracy suwalskiej policji. – Opowieści o zdezerynowanych maszynach do pisania można włożyć między bajki – mówi zastępca komendanta miejskiego Policji mł. insp. Andrzej Hajdenrajch. W dniu, w którym gościliśmy w komendzie, nadeszła oczekiwana zgoda – certyfikat Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na przechowywanie i tworzenie dokumentacji niejawniej.

Jednostka dysponuje bazą danych osób legitymowanych i fotografowanych – do okazywania poszkodowanym. Tworzy się elektroniczny rejestr spraw dochodzeniowych, z którego będzie mógł korzystać każdy uprawniony policjant. W całej komendzie jest 14 komputerów w sieci wewnętrznej i 13 podłączonych do Internetu (gdzie nie gromadzi się danych niejawnych).

### Nie jesteś sam

Na 17 powiatów w woj. podlaskim tylko 4 utworzyły Ośrodki Interwencji Kryzysowej. Jeden z nich znajduje się w Suwałkach. Dysponuje 15 mieszkań.

mi. O każdej porze dnia i nocy mogą tam znaleźć pomoc i schronienie osoby uciekające przed przemocą w rodzinie. Dyżury pełnią: psycholog, prawnik, pracownik socjalny, policjant. Ośrodek współpracuje także z księdzem. Niektórzy przebywają tutaj nawet kilka miesięcy. Potrzebujący otrzymują pomoc prawną, psychologiczną, duchową, mogą zjeść posiłki wydawane przy kościele św. Aleksandra i w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej (dofinansowywane przez Urząd Miasta – codziennie 350 obiadów).

W 2003 r. policja podlaska przeprowadziła 4221 interwencji domowych, w tym 176 dotyczących przemocy w rodzinie w ramach procedury „Niebieska karta” (106 w mieście, 70 – na wsi). Przylatczająca większość sprawców tej przemocy to mężczyźni znajdujący się pod wpływem alkoholu. Niemal wszystkie ofiary to kobiety i dzieci. Policja wszczęła 279 postępowań przygotowawczych dotyczących przemocy w rodzinie.

Liczba złożonych przez Policję niebieskich kart wzrasta, bo rośnie aktywność dzielnicowych, wiedza o możliwości i znaczeniu założenia takiej karty oraz zwiększa się zaufanie do Policji.

Bożena Chmielewska z Wydziału Zdrowia i Pomocy Społecznej Urzędu Miasta w Suwałkach ocenia, że pomoc dla ofiar alkoholizmu

i przemocy w rodzinie jest w mieście bardzo wszechstronna: od świetlic socjoterapeutycznych dla dzieci i młodzieży, przez poradnię i stowarzyszenia zajmujące się terapią alkoholików i ich rodzin, po komisję przeciwdziałania alkoholizmowi i szpital psychiatryczny, gdzie leczeni są alkoholicy m.in. na podstawie wyroków sądowych.

Te wysiłki okazują się skuteczne, m.in. dlatego, że wszystkie podmioty mające kontakt z ofiarą alkoholizmu i przemocy oraz ze sprawcą współpracują ze sobą. Alkoholizm i przemoc w rodzinie jest w Suwałkach tak samo dużo, jak w całym województwie podlaskim i w całym kraju. Sprzyja temu bardzo duże bezrobocie (w 70-tysięcznym mieście i 32-tysięcznym powiecie sięga 22 proc.), szczególnie dotkliwie na obszarach po zlikwidowanych PGR. W Suwałkach jednak w celu poprawy sytuacji robi się więcej niż gdzie indziej. Potrzebujący pomocy nie powinni czuć się osamotnieni ze swoimi problemami. Wiedzą, gdzie jej szukać i co mogą zrobić, jeśli naprawdę chcą wyjść z trudnego położenia. Wymowne jest to, że – jak przekonuje Bożena Chmielewska – stowarzyszenia zajmujące się terapią alkoholików nie mają wśród podopiecznych bezrobotnych.

**HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA**  
zdj. Henryk Janecki

## Feralna trzynastka?

# Melduję posłusznie

Z pewną taką, zawinioną przez natłok obowiązków, nieśmiałością, dorwałem się wreszcie do recenzji, czy raczej refleksji, z ostatniego w minionym roku numeru „Związkowego Przeglądu Policyjnego” (nr 13). Trzynastka jest wprawdzie feralna, ale...

Zapewne w wyniku bezlitosnych ataków ze strony pisma jego główny szwarc-bohater minister Krzysztof Janik podwinął ogon (proszę niczego nie cenzurować, obojętnie znam poczucie humoru tego polityka!) i wołał czmychnąć na wygodniejsze (?) stańwisko przywódcy poselskiego zespołu partyjnego.

A przecież właśnie w 13. numerze „Związkowego Przeglądu Policyjnego” Janik potraktowany jest wyjątkowo delikatnie. Wyjątkowo – oczywiście proporcjonalnie do dotychczasowej skali wybryków tego wojowniczego czasopisma...

Janik odszedł – problemy pozostały. Tym razem redaktorzy związkowego periodyku głaszczą co nieco „naszych”, tzn. propolicyjnych, posłów z Marianem Marczewskim na czele, których niedawno jeszcze odsądzali od czci i wiary. Widocznie doszło do świadomości skrybów, że parlamentarzyści to ludzie skrupułowi nie tyle nawet wojskową, co jakby kościelną dyscypliną, nie pozwalającą na wybryki podczas głosowań ani na głoszenie homilii zbyt odbiegających od obowiązującego rytuału.

Na kanwie poznańskiego spotkania policyjnych związkowców z posłami, zorganizowanego w ramach akcji protestacyjnej służb mundurowych, dzieli się swoimi spostrzeżeniami sztycherzy zazwyczaj redaktor ZPP: Wydawali się (posłowie Marian Marczewski, Grażyna Pijanowska z Poselskiego Zespołu na rzecz Policji i kilku innych z lewicy – MT) autentycznie przejęci i sytuacją w Policji, którą naprawdę dobrze znają, i krytyką, że są za mało skuteczni, i powściągliwi w deklaracjach, bo wiedzą, że nie tylko od nich samych zależy, jak będzie się działo w Policji.

Wiodący, w moim przekonaniu, jest wywiad z Bronisławem Zoniem, byłym oficerem Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW (kto dziś jeszcze pamięta, jak przetrącano kręgosłup tej naprawdę dobrze wyszkolonej i potrzebnej formacji – do czego to doprowadziło nie ujawnię, ze względu na obowiązującą mnie tajemnicę państwową – MT), dyrektorem Zespołu Praw Żołnierzy i Funkcjonariuszy Służb Publicznych w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

Na pytanie: dlaczego policjanci skarżą się do rzecznika praw obywatelskich, dyrektor Zoń odpowiada: *Bo nie mają się komu żalić, poskarżyć. Obowiązujący przepis o przestrzeganiu drogi służbowej policjanta odstrasza go od wejścia na tę ścieżkę (...). Przykro to mówić, ale kadry nie doceniają tych spraw. Dobiera się tam mało ludzi z właściwą wiedzą, choć mam niekiedy podejrzenia, iż jest tam dobór negatywny, ale przede wszystkim ludzi bez serca.*



Najgorsze jest to, na co skarży się RPO (to już inny artykuł), że niejednokrotnie jego interwencja bywa marginalizowana. Można uznać (ale gdzie się na to nie wolno! – MT), że zasadą stało się nieodpowiadanie w terminie na wystąpienia lub odpowiadanie w sposób niekompetentny, pouczenie rzecznika, że *Policja kieruje się innymi regulami, opartymi na innych podstawach prawnych.*

Z innych materiałów warto zwrócić uwagę na refleksję z ubiegłorocznej inauguracji Roku Kulturalnego Policji. Głównym animatorem policyjnej kultury jest mł. insp. Grzegorz Jach, naczelnik wydziału. To niewątpliwie zdolny człowiek – pisze autor informacji – na miarę Bogusława Kaczyńskiego. Ten sam barokowy język, egzaltacja, skłonność do teatralnych gestów, w tle pruski dryl i łatwość obrażania się. Nie, nie piszę tego złośliwie – zastrzega się autor ZPP.

Mimo oficjalnych i znanych autorów tego artykułu deklaracji redaktora naczelnego „Związkowego Przeglądu Policyjnego” Janusza Śliwińskiego, że tym razem biuletyn nie naruszy czcigodnego skądinąd ciała i prestiżu redakcji „Gazety Policyjnej”, i tym razem dopatrzeć się można kilku uszczypliwości. Zmilczę je jednak, uznając, że jest to po prostu błąd w sztuce kolegów, którzy tak przyzwyczaili się do epitetów, że już życie bez nich nie potrafią.

**MARCEL TABOR**

**PS** Bezkompromisowego redaktora związkowego biuletynu niniejszym powiadamiam, że jego polemika z opublikowanymi przeze mnie i red. Hannę Świeszczańską artykułami w GP nr 44/2004 na temat ubiegłorocznego (i nie tylko) konfliktu w policji białostockiej mijają się z celem, ponieważ... mówimy o różnych rzeczach.

Chwałę natomiast za „Quiz świąteczny: czy znasz Szewjaka”, dedykowany skrycie wielbielcowi tej powieści wszechczasów, jakim jest Krzysztof Janik. Rzeczywiście udał się w całe pełni. O czym melduję posłusznie zgodnie z regulaminem cesarsko-królewskiej armii austro-węgierskiej, w której służyło wielu moich przodków, a także krewnych (jeden przodek w zaszczytnym stopniu zugsführera – plutonowego – najlepszej w świecie na wszystkich manębach kawalerii).



# Służby porządku i sprawiedliwości w Polsce Podziemnej

Ciekawa konferencja naukowa odbyła się niedawno w siedzibie Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Jej temat „Organa bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego” doskonale wypełnia ciągle jeszcze mało znaną historię konspiracyjnego sądownictwa i formacji policyjnych, działających w okupowanym kraju. To także jeden z rzadziej poruszanych tematów historycznych na naszych łamach, bez którego tradycja i etos współczesnej Policji nie byłyby pełne.

**Na** sympozjum, otwartym przez Leona Kieresa, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu pojawiło się wielu gości, m.in.: Olga Krzyżanowska, Tomasz Strzembos, Cezary Chlebowski. Dużą grupę słuchaczy stanowili interesujący się historią młodzi ludzie. Tematyka kolejnych referatów pozwalała nakreślić zarówno ogólny zarys zagadnienia, jak i poprzeć go szczegółowymi przykładami z różnych części okupowanej Polski. Ramy tego artykułu nie pozwalają na drobiazgowo omówienie wszystkich wystąpień. Zasygnalizujemy jednak, że obok takich tematów, jak: „Koncepcja zabezpieczenia porządku publicznego na terenie okupowanego kraju” (prelegent Janusz Marszałek) czy „Struktury organizacyjne służb bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego” (Waldemar Grabowski) omawiano także takie kwestie, jak: „Problemy bezpieczeństwa w Inspektoracie Podlaskim AK” (Tomasz Łabuszewski), „Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego w Wilnie” (Paweł Rokicki) i „Służby bezpieczeństwa Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu” (Bogdan Chrzanowski).

## Departament Spraw Wewnętrznych

W okupowanej Polsce działały legalne struktury podziemnego państwa, które zapewniały ciągłość władzy Rzeczypospolitej. Rząd na uchodźstwie kierował oporem społeczeństwa przez Delegaturę Rządu na Kraj. Obok Centralnej Komisji Badania i Rejestrowania Zbrodni Okupanta w Polsce, Krajowej Rady Odbudowy czy Kierownictwa Walki Cywilnej istniało kilkanaście departamentów, czyli ministerstw podziemnego państwa. Jednym z nich był Departament Spraw Wewnętrznych, który składał się z: Wydziału Ogólnego, Wydziału Bezpieczeństwa, Wydziału Zabezpieczenia Mienia, Głównego Inspektoratu Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa oraz Referatu Żydowskiego.

Departament organizował tajne struktury administracyjne – delegatury okręgowe i powiatowe odpowiadające urzędowi wojewódzkim i starostwom. Monitorował sytuację na ziemiach wschodnich i tzw. ziemiach nowych (zachodnich), które, jak słusznie przypuszczano, po wojnie przypadną w udziale Polsce (w podziemiu przygotowywano dla nich sieć szkolenia, opieki społecznej, admini-

stracji). Utrzymywano szyfrowaną korespondencję z Polakami wywiezionymi na roboty do Niemiec, osadzonymi w obozach, wydawano dla nich pismo „Głos Ojczyzny”. W kraju nawiązano stały kontakt z więzieniami politycznymi i obozami koncentracyjnymi. Zadaniem bieżącymi DSW było także zapewnienie bezpieczeństwa używanych przez działaczy delegatury lokali, skrzynek kontaktowych, archiwów. Rozpracowywano metody inwigilacji i działania służb okupanta, zapewniało bezpośrednią ochronę delegatom. Tutaj działał również zespół do zadań specjalnych, który zajmował się fizyczną likwidacją zagrożeń, o czym szerzej za chwilę. W podziemnym ministerstwie spraw wewnętrznych planowano sposoby zabezpieczenia mienia po okupancie, uchronienia przed dewastacją fabryk i majątków rolnych w momencie przejmowania władzy.

## PKB

### i Straże Samorządowe

Integralną częścią Departamentu Spraw Wewnętrznych był Główny Inspektorat Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, czyli niejako komenda główna policji delegackiej. Państwowy Korpus Bezpieczeństwa podległy władzom cywilnym, miał ujawnić się w chwili wybuchu powstania powszechnego. W terenie jego odpowiedzialnikiem były Straże Samorządowe, rodzaj policji miejskiej oraz ochotnicza Straż Obywatelska, która miała czuwać nad porządkiem na obszarach wiejskich oraz w momencie przelomu zabezpieczyć ważne obiekty użyteczności publicznej. Każda gmina wiejska miała za zadanie przygotować jeden komisariat SO, a gmina miejska – jeden lub więcej.

Niezależnie od policji delegackiej powstawały także formacje porządkowe poszczególnych ugrupowań politycznych, jak np. Milicja Robotnicza PPS-WRN czy Ludowa Straż Bezpieczeństwa. PKB i Straże Samorządowe przygotowywane były do współdziałania z funkcjonującymi w ramach Polskiego Państwa Podziemnego: Wojskową Służbą Ochrony Powstań, Wojskowym Korpusem Służby Bezpieczeństwa i Żandarmerią Polową Armii Krajowej. Jak trudna okazywała się niekiedy współpraca na styku wojsko-policja cywilna pisał w GP nr 40 z ub.r. w artykule o służbach policyjnych w powstaniu warszawskim.

Głównym inspektorem PKB był ppłk Marian Kozielski, ps. „Brat-

kowski”, żołnierz Legionów, POW i Wojska Polskiego, przedwojenny policjant, który od 1934 r. był komendantem Policji Państwowej miasta stołecznego Warszawy, we wrześniu 1939 r. współorganizował Straż Bezpieczeństwa. Po jego rezygnacji stanowisko to objął Stanisław Tabisz „Pancer”, „Piotrowski”. Jego zastępcami byli Bolesław Kontrym „Cichoci” i najprawdopodobniej Konrad Sieniewicz.

Główny Inspektorat PKB składał się z pięciu wydziałów: Organizacyjnego, Gospodarczego, Wyszczolenia, Inspekcyjnego oraz Straży Samorządowych i Służby Śledczej. Rozwój policji delegackiej zainicjowano w czerwcu 1943 r. Do jesieni 1942 r. PKB był bowiem formacją kadrową, choć jego początków można doszukiwać się już w 1939 r., kiedy to rozdziała się konspiracja w policji „granatowej”. Jednym z inicjatorów spisku wśród policjantów był właśnie ppłk Marian Kozielski, późniejszy główny inspektor Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa.

Do PKB przyjmowano mężczyzn i kobiety, którzy nie działali w konspiracji wojskowej. Po odpowiednim zwerifikowaniu mogli w nim służyć również funkcjonariusze policji „granatowej”. Wiele z nich już wcześniej współpracowało lub bezpośrednio działało w podziemiu, głównie w wywiadzie AK. Na początku 1944 r. PKB liczył już ok. 11 tys. funkcjonariuszy, Straże Samorządowe były jeszcze liczniejsze. Tworzono komendy wojewódzkie, obwodowe, powiatowe, rejonowe, a w większych miastach komisariaty. Każda komenda wojewódzka miała za zadanie zorganizować oddział odwodowy w sile kompanii, a powiatowa w sile drużyny. W konspiracji prowadzono szkolenie oparte na programach przedwojennych kursów policyjnych. Wykładowcami byli funkcjonariusze PP. Organizowano kursy oficerskie, podoficerskie i specjalistyczne (m.in. kurs walki ulicznej, kurs ruchu drogowego czy służby śledczej). Wartość ideowa tych ludzi była tak wielka, że gdy po wyzwoleniu zaczęli wchodzić w struktury Milicji Obywatelskiej i MBP władze zdecydowały się na przeprowadzenie czystki w służbach bezpieczeństwa nowego państwa.

Bieżącym zwalczaniem zbrodni podczas okupacji zajmował się Urząd Śledczy PKB, który miał w Warszawie wyodrębnioną ekspozyturę o kryptonimie „Start”. Prześledzta



polityczne, ale także kryminalne pozostawały również w gestii zainteresowania Kierownictwa Walki Cywilnej, po połączeniu z Kierownictwem Walki Konspiracyjnej, przemianowanego na Kierownictwo Walki Podziemnej oraz kontrwywiadu AK i lokalnych dowódców partyzanckich.

## Konspiracyjne sądownictwo

Aby zapewnić legalność działań i zapobiec samosądom, należało powołać organy wymiaru sprawiedliwości, które w imieniu Rzeczypospolitej wydawałyby wyroki. Podstawę do utworzenia podziemnego sądownictwa dała uchwała Komitetu Ministrów dla Spraw Kraju w Londynie z 16 kwietnia 1940 r. Przed sądami stosowano przepisy polskiego prawa karnego i rozporządzenia władz PPP (o konspiracyjnym wymiarze sprawiedliwości czytaj w artykule obok).

Podczas konferencji w IPN skupiono się na problemie legalności funkcjonowania sądów specjalnych. Szczególnie ciekawa była dyskusja panelowa – „Czy sądownictwo podziemne rządziło się zasadami praworządności?”. Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy uściślić kryteria, które podziemna Temida powinna spełniać, aby uznać ją za państwowy wymiar sprawiedliwości. W pionie śledczym IPN przyjęto pięć takich warunków. – Po pierwsze – czy sądy podziemne działały w imieniu państwa polskiego? Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Po drugie – czy sądy specjalne wymierzały kary za czyny karygodne, czyli takie, które na karę zasługiwały – wyliczał Witold Kuleza, szef pionu śledczego IPN. – W tym wypadku odpowiedź jest tak-

że twierdząca. Karano głównie za zdradę i denuncjację.

Ponadto należy jeszcze odpowiedzieć na trzy kolejne pytania:

– czy działalność sądów specjalnych skupiała się na karaniu rzeczywistych sprawców za czyny zwinione? Tu również odpowiedź jest twierdząca. Zawsze trzeba było ustalić umyślność działania sprawców;

– czy kary za czyny karygodne wymierzane były w poczucie sprawiedliwości? Zważywszy, że 40 proc. postępowań kończyło się uniewinnieniem, a w 25 proc. orzekano karę śmierci, należy powiedzieć, że tak. Wymierzano również kary banicji oraz infamii i bardzo często stosowano zawieszenie postępowania do czasu uzyskania niepodległości;

– czy kary wymierzane były z zachowaniem elementarnych zasad procedury? Tu także trzeba odpowiedzieć twierdząco, choć z tego warunku wyłamauje się tzw. likwidacja prewencyjna, czyli np. zabicie denuncjatora, mogącego pogrozić wielu ludzi, o których wiedział, że działają w konspiracji.

Jednym słowem – sądy specjalne działające podczas okupacji były z całą pewnością wymiarem sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego.

Trzeba jednak pamiętać, że wielu polskich prawników oprotestowało ideę sądownictwa cywilnych obywateli RP, skoro wiadomo było, że sądy specjalne (na początku działały jedynie wojskowe) nie będą mogły procedować w pełnym zakresie. Co do sądów wojskowych w stosunku do żołnierzy nikt takich wątpliwości nie miał. Legalność sądów podziemnych podkreśla również fakt, że podlegali



im tylko Polacy. Obywatele obcych państw – zarówno Rzeszy Niemieckiej, jak i Sowietów – nigdy nie byli sądzeni przez konspiracyjnych prawników. Publikowane czasem wyroki na funkcjonariuszy okupacyjnych były tylko formułą propagandowo-informacyjną, a likwidacja poszczególnych osób była w takich wypadkach decyzją konkretnego dowódcy i nosiła znamiona walki partyzanckiej.

Z drugiej strony – w myśl obowiązujących podczas okupacji niemieckich przepisów – samo istnienie Polskiego Państwa Podziemnego było



nielegalne. W tym czasie funkcjonowały przecież niemieckie sądy specjalne (miały więc nawet taką samą nazwę), co więcej, działały opierając się na prawie poprawnie opublikowanym. Jeszcze w 1941 r. sądy te wydawały wyroki za czyny z 1939 r., jak było to choćby w przypadku więźnia sióstr Polek, które zostały skazane m.in. za udział w „przestępczym zbiegowisku”. Jedną z nich 3 września 1939 r., słuchając w tłumie ludzi doniesień z frontu, uderzyła torebką Niemkę stojącą obok. Druga z sióstr, na polecenie oficera żandarmerii, przeszukała ją. Obie siostry zademonstrowano w 1941 r., gdy rozpoznano je na ulicy. Zostały zgilotynowane.

Takich kasusów w aktach śledztwa prowadzonych przez Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu jest więcej. Pracownicy IPN przekazywali te sprawy do właściwych prokuratur w Niemczech, a tam je umarzono, gdyż np., jak zeznał jeden z przesłuchiwanych, którego m. in. za udział w „przestępczym zbiegowisku”. Jedną z nich 3 września 1939 r., słuchając w tłumie ludzi doniesień z frontu, uderzyła torebką Niemkę stojącą obok. Druga z sióstr, na polecenie oficera żandarmerii, przeszukała ją. Obie siostry zademonstrowano w 1941 r., gdy rozpoznano je na ulicy. Zostały zgilotynowane.

a sprawy mają rozpatrywać prokuratury... właściwe ze względu na miejsce działania sądu specjalnego. Przypadki z Polski są więc kierowane do sądu najwyższego, a ten wyznacza jakąś prokuraturę w Niemczech. Aby postępowanie się rozpoczęło, musi być jednak jeszcze oświadczenie woli samych zainteresowanych, a ci przeważnie nie żyją.

Jak trudne jest dochodzenie dziś sprawiedliwości, może świadczyć również przykład obywatela polskiego, pomiaru i tym razem dane osobowe, który już w czasie wojny zmienił imię Jerzy na Georg, a który wyrokiem podziemnego wymiaru sprawiedliwości został za denuncjację swoich szkolnych kolegów i udział w śmierci innych ludzi skazany na karę śmierci. Rola jednak odwróciła się i Georg R. zabił dwóch wykonawców wyroku, sam zostając jedynie ranny. Wojnę przeżył i dopiero w latach 90. został rozpoznany na ulicy jednego z niemieckich miast. Sprawę skierowano do prokuratury. Przesłuchano świadków. Nikt jednak nie widział momentu zabijania. Georg R. przyznał się tylko do tych dwóch zabójstw,

argumentując, że była to obrona konieczna. Witold Kulesza dowodził z kolei, że było to wykonanie wyroku wydanego przez sąd Polskiego Państwa Podziemnego. Prokurator niemiecki nie podzielił jednak tej argumentacji i postępowanie umorzono, gdyż nie było wystarczających dowodów winy, dokumentujących zabójstwa Polaków w Lidzie, za które Georg Jerzy został skazany przez polski sąd specjalny.

### Kontrym – bohater zapomniany

Ciekawy, przyjęty brawami, wykład na konferencji w IPN wygłosił Zdzisław Uniszwski. Opowiedział o niezwykle barwnej postaci – mjr. Bolesławie Kontrymie. Ten kawaler Krzyża Orderu Virtuti Militari, trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych był przedwojennym policjantem, ale nie tylko... Gdy w 1918 r. jako ułan I Korpusu Polskiego w Rosji, dostał się do niemieckiej niewoli, długo nie zagrzął tam miejsca. Po ucieczce przedzierał się do formowanych oddziałów polskich. Został jednak złapany przez bolszewików i wcielony do Armii Czerwonej. Ukończył nawet Akademię Sztabu Generalnego w Moskwie, gdzie uzyskał uprawnienia kombrigada (dowódca brygady – stopnie wojskowe w Armii Czerwonej wprowadzono w 1935 r.). Został trzykrotnie odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru. Jednocześnie pracował dla pol-

skiego wywiadu. Po powrocie w 1922 r. do Polski Kontrym służył w Straży Granicznej, a następnie w Policji Państwowej. Za akcję pod Lublinem, gdzie w czasie zasadzki przeciw bandytom został postrzelony, otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi. We wrześniu 1939 r. pracował w stopniu komisarza (był to odpowiednik kapitana WP) jako naczelnik urzędu śledczego w Wilnie. Został internowany na Litwie, skąd przez Estonię przedarł się do Sztokholmu. Walczył pod Narwikiem, we Francji, a po jej kapitulacji przebił się wraz z grupą żołnierzy aż do Lizbony, skąd dostał się do Wielkiej Brytanii. Stąd po przeszkoleniu w 1942 r. jako cichociemnego zrzucono go do kraju. Był dowódcą III Oddziału wydzielonej organizacji dywersyjnej „Wachlarz”, potem szefem Kedywu Okręgu AK Brześć, a następnie pod pseudonimem „Cichociemny” został szefem służby śledczej w Głównym Inspektoracie PKB oraz zastępcą inspektora policji delegacji. Jednocześnie jako „Żmudzin” dowodził specjalną grupą bojową „Sztafeta”, która była oddziałem dyspozycyjnym naczelnika oddziału bezpieczeństwa, wchodzącego w skład Wydziału Bezpieczeństwa DSW. Zadaniem czterdziestoosobowej komórki była ochrona delegata rządu na kraj oraz wykonywanie wyroków śmierci na konfidentach, zdrajcach i kryminalistach, skazanych przez podziemne sądownictwo. Jesienią 1943 r., „Sztafeta” prowadziła przygotowania do rozbicia więzienia na Pawlaku, akcja jednak została w ostatniej chwili odwołana przez delegaturę. Na początku 1944 r. Kontrym zaczął opracowywać plan oparcia obozu na Majdanku. Uznano go jednak za niewykonalny. A przecież ludzie „Żmudzina” mieli na swoim koncie takie akcje, jak choćby uprowadzenie mercedesa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, za który wykupiono z gestapo kilku więźniów.

Na koncentrację do powstania warszawskiego stawiał się niemal cały oddział „Podkowy”. Kontrym nie objął funkcji szefa służby śledczej, ale przejął dowodzenie formacji liniowej. W czasie powstania doskonale wykorzystywał taktykę walki w mieście. Był czterokrotnie ranny. Po upadku powstania dostał się do niewoli. W kwietniu 1945 r. udało mu się z niej zbiec, przejść linię frontu i dostać się na teren działania 1. Dywizji Pancerniej gen. Maczka, gdzie dośłużył się stopnia majora czasu wojny. Dowodził kompanią w IX batalionie Strzelców Flandryjskich. W 1947 r. powrócił do kraju i podjął pracę jako urzędnik w Zjednoczeniu Przemysłu Roszarniczego. 13 października 1948 r. został aresztowany przez UB. Poddany torturom w tajnym areszcie w Miedzeszynie nie zalał się. Do końca nie chciał wyjawiać agentury komunistycznej z czasów pracy w Policji Państwowej, na czym szczególnie zależało sprawcom. W 1952 r. skazano go na karę śmierci, zarzucano mu kierowanie PKB – organizacją „zbrodniczą i faszystowską”. Wyrok wykonano w styczniu 1953 r. Ciało zniszczono lub pochowano w nieznanym dotąd miejscu. W 1957 r. mjr Bolesław Kontrym został pośmiertnie zrehabilitowany. □

**PAWEŁ OSTASZEWSKI**  
zdj. autor

**W strukturach Delegatury Rządu na Kraj działał Departament Sprawiedliwości. Ludzie w nim pracujący zajmowali się analizą działań okupanta, sporządzali raporty, przygotowywali projekty ustawodawcze. Starali się też oddziaływać na sędziów z utrzymanych przez Niemców polskich sądów niższego szczebla, aby w swojej praktyce kierowali się dobrem Rzeczypospolitej. Podziemne sądownictwo narodziło się jednak w innej agendzie Polskiego Państwa Podziemnego – Kierownictwie Walki Cywilnej.**

## Podziemna Temida

Podstawę funkcjonowania konspiracyjnego wymiaru sprawiedliwości dał „Kodeks Sądów Kapturowych ZWZ” z maja 1940 r. Miały powstać dwa ich rodzaje: wojskowe i cywilne. W pierwszym roku okupacji konspiracyjna administracja cywilna była jednak jeszcze w stanie organizacji, prężnie działała za to podziemie zbrojne. Uznano zatem, że na razie kompetencje sądów cywilnych przejmą sądy kapturowe Związku Walki Zbrojnej (poprzednika AK). Instytucja ta powołana była do sądzienia i wyrokowania w wypadkach zdrady, szpiegostwa, denuncjacji oraz nieludzkiego prześladowania i krzywdzenia ludności polskiej. Sąd Kapturowy tworzyli: prokurator, sędzia śledczy i Sąd Wyrokujący, składający się z przewodniczącego i dwóch sędziów. „Kodeks Sądów Kapturowych ZWZ” z maja 1940 r. obowiązywał do listopada 1941 r., kiedy wszedł w życie „Statut Wojskowych Sądów Specjalnych”.

Sądownictwo cywilne zaczęło funkcjonować dopiero w 1942 r. Przez trzy lata okupacji istniały więc tylko tajne sądy wojskowe. Pierwszy sąd cywilny powstał w stolicy. Do wybuchu powstania warszawskiego rozpatrzył około 100 spraw, w których wydał około 60 wyroków śmierci (jedna trzecia z nich dotyczyła „szmalcowników” – ludzi szantażujących i denuncjujących Żydów lub ukrywających ich Polaków).

Sądy specjalne posługiwały się przepisami polskiego prawa karnego z 1932 r., ustawami specjalnymi o szpiegostwie i rozporządzeniami agend Polskiego Państwa Podziemnego. Komplet sąducy składał się z trzech osób, z przewodniczącym na czele, którym był z reguły sędzia zawodowy lub osoba mająca kwalifikacje sędziowskie. W tajnej rozprawie powinien brać udział prokurator i obrońca z urzędu. Obecność oskarżonego nie była konieczna. Sądy orzekały, opierając się na materiale dowodowym: zeznania świadków, fotografie, dokumenty. Wyrokiem mogło być tylko: uniewinnienie, przekazanie sprawy właściwemu sądowi do rozpatrzenia po uzyskaniu niepodległości i kara śmierci. Historycy oceniają, że cywilny wymiar sprawiedliwości wydał około 100 wyroków śmierci (najwięcej w stolicy i Krakowie – po ok. 60). Postępowanie

przed sądem specjalnym nie przewidywało odwołania. Wyrok musiał być zatwierdzony przez okręgowego delegata rządu. W razie jego wątpliwości sprawę kierowano do ponownego rozpatrzenia lub odkładano ją na czas po wojnie.

Gdy sprawa nie cierpiała zwłoki, okręgowy kierownik Walki Cywilnej mógł zarządzić egzekucję danej osoby, ale potem sprawa i tak trafiała do sądu specjalnego. Gdyby wyrok był uniewinniający, kierownik mógł być pociągnięty do odpowiedzialności.

Wyroki śmierci wykonywano zwykle przez zastrzelenie, wypowiadając sakramentalną formułę: „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej...” (na odczytanie całego wyroku zazwyczaj nie było czasu). Sądy miały specjalne zespoły egzekucyjne lub posługiwały się oddziałami wydzielonymi podziemia zbrojnego. Zespół składał się z dwóch ekip: przygotowującej wykonanie wyroku i wykonującej wyrok. Pierwsza zajmowała się obserwowaniem skazanego i wybierała najlepsze miejsce i porę egzekucji. Druga, to zwykle trzy osoby (jeden strzelający, dwóch ubezpieczających), dokonywała likwidacji zdrajców. Do wykonywania wyroków nie można było używać niepełnoletnich oraz harcerzy.

Pierwszy wyrok został wykonany w Warszawie na poruczniku policji „granatowej”, który brał udział w łapankach i pracował w niemieckim sądzie policyjnym, skazującym Polaków na kary śmierci. Został zabity na rondzie Waszyngtona.

Drugim straconym przez konspiracyjny wymiar sprawiedliwości był urzędnik niemieckiego urzędu pracy (Polak), który prześladował swoich rodaków za uchylanie się od pracy przymusowej. Zastrzelono go w jego mieszkaniu, odczytując całą sentencję wyroku.

Wyroki publikowano w prasie podziemnej, wiadomości o nich rozlepiano na murach i ogłaszano przez radio.

W sprawach mniejszej wagi orzekały Komisje Sądzące Walki Cywilnej, które czuwały nad obowiązywanymi zasadami życia społecznego pod okupacją. Środakami, którymi komisje operowały, były: upomnienie, nagana, infamia, a później także chłosta i ogolenie głowy. □

**PAWEŁ OSTASZEWSKI**



## Poznajemy policje europejskie

**D**rugie warsztaty szkoleniowe, przygotowujące regionalne struktury Policji do integracji europejskiej i współpracy międzynarodowej Europejskich Służb Policyjnych, odbyły się w Piecyskach. Tym razem kujawsko-pomorscy i pomorscy policjanci, oprócz uzyskania informacji m.in.: na temat praw człowieka w praktyce europejskich działań służb policyjnych i europejskiej współpracy policyjnych laboratoriów kryminalistycznych, poznali strukturę i zadania organów ścigania we Francji – zaprezentował ją Charles Darras – attaché ds. policji w Ambasadzie Francji w Warszawie, i rolę oraz zadania oficera łącznikowego, które przedstawił Steffen Kruss – oficer łącznikowy Niemiec w Polsce. To ostatnie spotkanie cieszyło się największym zainteresowaniem słuchaczy. Steffen Kruss – policjant z 20-letnim doświadczeniem – wyjaśnił, jak dzisiaj wygląda współpraca niemieckich i polskich służb policyjnych. Będąc koordynatorem przepływu infor-



niu przestępczości, jak wygląda w nim międzynarodowa współpraca Policji, wreszcie co różni Interpol od Europolu. Tego wszystkiego policjanci dowiedzieli się z wykładu insp. Marka Wierzbickiego, wieloletniego pracownika Interpolu, obecnie p. o. dyrektora Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP.

O tym, jak ważna jest współpraca Policji granicznych ze sobą państw mówił Kryminalhauptkommissar



Bert Lowenthal z Krajowego Korpusu Policji Holenderskiej

Europejskiej, Schengen, współpracą Policji i sądów w sprawach cywilnych i karnych – powiedziała. – Projekt tych warsztatów jest cenną i potrzebną inicjatywą, gdyż po wejściu Polski do UE przepisy obowiązujące Policję i sprawy związane ze współpracą policyjną w wymiarze międzynarodowym będą dużo poważniejsze i będą miały znaczące konsekwencje dla polskiej Policji. Bardzo ważne jest także, że w warsztatach uczestniczą policjanci z komend miejskich i powiatowych, gdyż są bliżej obywatela. Znają potrzeby swoich regionów. Wiedzą, z jakiego typu przestępczością mają u siebie do czynienia i w związku z tym pytania kierowane do wykładowców mają zupełnie inny charakter niż te, które zadano by na szczeblu krajowym.

Od samego początku warsztaty obserwuje z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości Holandii Bert Lowenthal z Krajowego Korpusu Policji Holenderskiej, który po zakończeniu cyklu siedmiu szkoleń przedstawi Urzędowi Komitetu Integracji Europejskiej i Komendzie Głównej Policji raport ekspercki.

– Jestem liderem Komponentu III – projektu twinningowego „PHARE 2000 dla Polski” – powiedział Bert Lowenthal. – W 40-osobowej grupie funkcjonariuszy z komend wojewódzkich, komendy głównej i policjantów holenderskich przez prawie rok w ramach kursu zorganizowanego przez Unię Europejską omawialiśmy te wszystkie kwestie, które pozwolą lepiej przygotować się polskiej Policji do integracji europejskiej.

Na zakończenie programu sporządzono raport z wnioskami i zaleceniami. Jeden z nich zawierał stwierdzenie, że tego rodzaju kurs przydałby się w poszczególnych województwach. Przedstawiciele dwóch województw – kom. Maciej Wołczek z KWP w Bydgoszczy i kom. Igor Nadolski z KWP w Gdańsku – od razu wystąpili z inicjatywą jego realizacji. Uważam, że im się powiodło. Kurs został doskonale zorganizowany, dobór zagadnień interesujący. Udało się też zaprosić ciekawych wykładowców. Myślę, że uczestnicy warsztatów będą znacznie więcej wiedzieć na temat Unii Europejskiej i jej instytucji niż przeciętny holenderski policjant. □

KATARZYNA WITKOWSKA  
zdj. KWP w Bydgoszczy



Steffen Kruss w trakcie wykładu

macji o grupach przestępczych działających w obydwu krajach, opowiedział o wielu wspólnych, zakończonych sukcesem, akcjach, w których uczestniczył.

Trzecie warsztaty odbyły się w grudniu w Jastrzębiej Górze. Tym razem tematem przewodnim był Europol i jego rola w zwalczaniu przestępczości międzynarodowej. Wykład na ten temat poprowadził szef jednego z jego wydziałów plk Antonio Saccone, przez wiele lat pracujący w włoskiej Guardia di Finanza – policji podległej Ministerstwu Gospodarki i Finansów, zwalczającej przestępczość finansową, gospodarczą, sądową i graniczną.

– To dzisiejsze spotkanie jest dla mnie bardzo ważne – powiedział. – Cieszę się, że mogłem do was przyjechać. Bardzo ważną rzeczą jest, abyśmy nawzajem się poznali, Polska jest bowiem ważnym partnerem w zwalczaniu przestępczości międzynarodowej.

Nie zabrakło też informacji o Interpolu – jaką rolę odgrywa w zwalcz-



Katarzyna Smoter z UKIE

Heiko Tesch z Krajowego Urzędu Kryminalnego Meklemburgii-Pomorza Przedniego, na co dzień współpracującego z KWP w Szczecinie.

Warsztaty szkoleniowe w Jastrzębiej Górze obserwowała Katarzyna Smoter z Centrum Informacji Europejskiej Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w Warszawie.

– W Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej zajmuję się przekazywaniem informacji społeczeństwu na tematy związane z III filarem Unii

## KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

ogłasza

konkurs dla policjantów

w celu wyłonienia kandydatów na studia na

WYDZIAŁ DO SPRAW KRYMINALNEGO  
WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Sam Houston State University w Huntsville,  
w stanie Teksas (USA)

Postępowanie kwalifikacyjne dla uczestników konkursu zostanie przeprowadzone w trzech etapach:

- I etap – komputerowy test znajomości języka angielskiego
- II etap – rozmowa kwalifikacyjna
- III etap – egzaminy testowe TOEFL i GRE.

Etapy I i II konkursu zostaną przeprowadzone przez komisję powołaną przez Komendanta Głównego Policji, natomiast etap III – przez Centrum Egzaminacyjne w Berlinie, Niemcy.

Do konkursu mogą zgłaszać się policjantki i policjanci spełniający następujące kryteria:

### Wymagania konieczne:

- ➔ wykształcenie wyższe z tytułem magistra
- ➔ co najmniej pięcioletni staż służby
- ➔ stopień oficerski
- ➔ biegła znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie
- ➔ dobry stan zdrowia.

### Wymagania pożądane:

- ➔ zdolność analitycznego myślenia
- ➔ umiejętność obsługi komputera w zakresie pakietu MS Office
- ➔ prawo jazdy kat. B
- ➔ komunikatywność
- ➔ odporność na stres (gotowość na rozłąkę z rodziną).

Zainteresowani udziałem w konkursie proszeni są o składanie ofert w nieprzekraczalnym terminie do dnia **19 marca 2004 roku** (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem:

Biuro Kadr i Szkolenia Komendy Głównej Policji  
ul. Puławska 148/150  
02-514 Warszawa 12

z dopiskiem „Studia w Sam Houston State University”.

Kopie oferty kandydat zobowiązany jest przesłać dodatkowo pod nr faksu: (+22) 601-20-38 lub e-mailem pod adresem: u.stufinska@policja.gov.pl

### Oferta zawierać powinna:

- ➔ list motywacyjny
- ➔ życiorys (ze szczególnym uwzględnieniem przebiegu pracy zawodowej), zawierający numer telefonu kontaktowego
- ➔ kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie i kwalifikacje.

Ewentualne pytania można kierować do Wydziału Centralna Jednostka Egzaminacyjna Biura Kadr i Szkolenia KGP, pod nr tel. (+22) 601-22-36.

### Inne informacje:

Osoby zainteresowane wystąpieniem do postępowania kwalifikacyjnego w konkursie powinny:

- ➔ zapoznać się z testami, których zaliczenie warunkuje przyjęcie na studia do USA:
- TOEFL – do zaliczenia tego testu konieczne jest uzyskanie co najmniej 213 pkt. Informacje na temat testu i przykładowe testy z lat ubiegłych można uzyskać w Internecie – [www.toefl.org](http://www.toefl.org)
- GRE – test składa się z trzech sekcji i obejmuje wiadomości z zakresu matematyki, algebry, geometrii. Do zaliczenia tego testu konieczne jest uzyskanie co najmniej 500 pkt z każdej sekcji. Informacje na temat testu i przykładowe testy z lat ubiegłych można uzyskać w Internecie – [www.gre.org](http://www.gre.org)
- ➔ wyrazić gotowość partycypowania w kosztach kształcenia (260 USD – egzaminy w Berlinie plus ok. 450 USD – roczne ubezpieczenie zdrowotne).



# Redakcyjni goście

...przyszedli do nas z daleka. Z Kazachstanu, Uzbekistanu i Kirgistanu, gdzie jako dziennikarze tworzą i wydają czasopisma adresowane do milicyjnego oraz cywilnego odbiorcy,

przedstawiając pracę, dokonania i codzienne sprawy milicyjnego środowiska zawodowego.

Nasi młodzi goście, a zarazem koledzy po piórze, przyszedli do Polski

dzięki Fundacji Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej, prowadzącej od 12 lat programy skierowane do przedstawicieli organizacji pozarządowych i prasy lokalnej z krajów zza

naszej wschodniej granicy. W tym czasie zdolało odwiedzić nasz kraj ponad 500 osób z ponad 10 krajów. Najważniejszymi programami fundacji są edytorskie kursy komputerowe dla niezależnej prasy i organizacji pozarządowych „Technika wolnego słowa” oraz profesjonalne staże dziennikarskie „Niezależne media”. We wrześniu ubiegłego roku rozpoczął się kolejny cykl tychże staży dla 45 dziennikarzy prasy, agencji informacyjnych, radia, telewizji i wydawnictw.

W trakcie miłego spotkania dzielili się doświadczeniami i opiniami z przysiadłymi – którzy znaleźli naszą redakcję za pośrednictwem Internetu. Najbardziej interesowała ich reakcja na krytykę prasową, granice na-



szej swobody dziennikarskiej, zakres podejmowanej na łamach tematyki, a także kwestie nakładu, sposobu finansowania, etatów i usytuowania w strukturze policyjnej.

**JOLANTA ŚLIFIERZ**  
zdj. Krzysztof Potocki



## Oddział Południowego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pełnomocników Ochrony Informacji Niejawnych

### Nie wszystko tajne

Zebrań sprawozdawczych za 2003 rok zakończył kolejny rok działalności Oddziału Południowego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pełnomocników Ochrony Informacji Niejawnych. Aczkolwiek stowarzyszenie skupia wyłącznie osoby odpowiedzialne za ochronę informacji niejawnych, to jednak samo w sobie jest organizacją całkowicie jawną do tego stopnia, że na stronie internetowej: [www.opospoin.xdsi.pl](http://www.opospoin.xdsi.pl) prezentuje szczegółowe wiadomości o sobie.

– Stowarzyszenie powstało w czerwcu 2000 roku – informuje płk rez. Tadeusz Koczkowski, jeden z inicjatorów OSPOIN i początkowo wiceprezes zarządu głównego, obecnie prezes zarządu Oddziału Południowego. – Uznaliśmy, że warto stworzyć platformę do wzajemnego poznania się ludzi, wykonujących obowiązki związane z ochroną informacji niejawnych, do współdziałania, świadczenia pomocy i kształcenia.

Pełnomocnicy OIN są młodą i specyficzną grupą zawodową, która pojawiła się dopiero z chwilą wejścia w życie ustawy z 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych. Pełnomocnikiem OIN nie zostaje się na ochotnika, lecz z mocy ogólnego mianowania przez szefa urzędu lub przedsiębiorstwa, który uzna, że w zasobach informacji, jakimi dysponuje jego instytucja, znajdują się też i te wymagające szczególnej ochrony. Na pełnomocników OIN powoływani są ludzie doświadczeni zawodowo, prawni i lojalni, dający rękojmię należytego wywiązywania się z powierzonych zadań. Ale i to nie wystarczy. Kandydat na pełnomocnika musi przejść procedurę sprawdzeniową, realizowaną przez służby ochrony państwa, konkretnie Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Dopiero po uzyskaniu stosownego certyfikatu może objąć stanowisko.

Stowarzyszenie realizuje własne cele statutowe głównie przez popularyzację wiedzy i podnoszenie kwalifikacji zawodowych pełnomocników oraz kształtowanie ich postaw etycznych; współdziałanie z organami, instytucjami i organizacjami zajmującymi się pokrewną problematyką, opiniowanie aktów prawnych dotyczących informacji podlegających ochronie oraz prowadzenie działalności szkoleniowej.

Oddział Południowy OSPOIN skupia obecnie ponad 50 członków z województw: śląskiego, opolskiego, małopolskiego i świętokrzyskiego. Podjęte zostały kroki zmierzające do rozszerzenia stowarzyszenia na województwa: dolnośląskie i podkarpackie. Szczególnie imponujący jest dorobek oddziału w upowszechnianiu wiedzy na temat bezpieczeństwa informacji. Organizowane są bowiem kursy, konferencje, seminaria, konsultacje, szkolenia w zakładach pracy i szkolenia indywidualne, szkolenia z zakresu bezpieczeństwa informacji biznesowych, bezpieczeństwa danych osobowych, bezpieczeństwa teleinformatycznego. Ponadto oddział zajmuje się audytami bezpieczeństwa, archiwizacją dokumentów jawnych i niejawnych, opracowaniem dokumentów i planów ich ochrony.

W listopadzie 2003 roku odbyły się w Ustroniu warsztaty szkoleniowe dla grup pełnomocników OIN oraz kierowników i pracowników kancelarii tajnych na temat: „Problematyka i praktyka ochrony informacji niejawnych w przedsiębiorstwach, spółkach oraz państwowych i samorządowych jednostkach organizacyjnych”. Wcześniej

Oddział Południowy OSPOIN, po raz pierwszy w 11-letniej historii Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach, zaprezentował tematykę ochrony informacji niejawnych. Przy okazji zorganizowano konferencję pt. „Ochrona informacji niejawnych w przetargach NATO”, w której uczestniczyli oficerowie Departamentu Ochrony Informacji Niejawnych ABW, Wojskowych Służb Informacyjnych oraz Biura Ochrony Informacji Niejawnych Ministerstwa Obrony Narodowej. Na marzec 2004 roku zaplanowano tygodniowy kurs menedżerów OIN, na którym omawiane będą między innymi zagrożenia wpływu informacji, środki i techniki zabezpieczania informacji, zagadnienia ochrony informacji w Unii Europejskiej i NATO.

Prezes Koczkowski najbardziej jednak dumny jest z urzeczywistnienia idei studiów podyplomowych w zakresie ochrony informacji niejawnych oraz administracji bezpieczeństwa informacji. Od października takie studium działa przy Wydziale Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego. Kierownikiem studium jest prof. dr hab. inż. Zygmunt Wróbel, dziekan wydziału, a wykładowcami renomowani pracownicy Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania, specjaliści z ABW i MON oraz OSPOIN. Obecnie roczną naukę pobiera 34 studentów – pełnomocników i kandydatów na pełnomocników, oficerów wojska i ABW oraz Policji. Na studia zapisać się jednak może każdy. Absolwenci studiów po zaliczeniu wszystkich przedmiotów, zdaniu egzaminów oraz opracowaniu i obronie projektu końcowego otrzymują świadectwa. Dla tych, którzy nie są pełnomocnikami OIN, nie oznacza ono automatycznego klucza do kariery w branży, ale na pewno stanowić będzie ważny argument, przemawiający na rzecz posiadanych kwalifikacji w dziedzinie, której znaczenie stale będzie wzrastało.

**ADAM K. PODGÓRSKI**

## W Tarnobrzegu też są maskotki

W grudniu 2003 r. Komenda Miejska Policji w Tarnobrzegu ogłosiła konkurs dla dzieci i młodzieży na policyjną maskotkę. Miał nią zostać sympatyczny pluszak – lew albo panda. Uczestnicy konkursu musieli również ochrzcić ją odpowiednim imieniem.

Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem dzieci, które od lat uczestniczą w Tarnobrzegu w wielu imprezach policyjnych organizowanych przez niestrudzonego w zakresie prewencji kryminalnej asp. sztab. Tadeusza Gadawskiego. Wpłynęły 253 zgłoszenia, w tym zdecydowana większość ze wskazaniem na pandę.

Znacznie trudniejsze było wyłonienie imienia dla maskotki, propozycji było bowiem bez liku. Komisja w składzie: prezydent miasta Jan Dziubiński, starosta powiatu tarnobrzegskiego Zbigniew Rękas, komendant miejski Policji mł. insp. Zbigniew Matys, jego I zastępca kom. Grzegorz Śmiech i asp. sztab. Tadeusz Gadawski uporali się z trudnym zadaniem. Tarnobrzegską milutką pandę, która będzie pomagała małym ofiarom wypadków drogowych w przetrwaniu pierwszych ciężkich chwil po zdarzeniu, zowie się „Inspektor Polpus”.

– Maskotki w większości będą rozdawane dzieciom i młodzieży szkolnej (w większości, bo również i ja, choć tylko podinspektor, wszedłem w posiadanie milutkiego pluszaka inspektora – MT), dlatego daliśmy im swobodny wybór zarówno w kwestii samego stworka, jak i jego imienia. Wiemy przecież, że „w tym temacie” mają największą zasób wiedzy, pomysłów i upodobań. Oczywiście, nie zawiedliśmy się – informuje z satysfakcją asp. sztab. Tadeusz Gadawski.

Nasi Czytelnicy zapewne pamiętają, że tarnobrzegska policja od lat prowadzi liczne konkursy, spotkania, wyścigi i zabawy dla dzieci. Obdarowuje je również książkami i broszurami. Ostatnio pojawiły się nowe kolorowanki o tematyce ruchu drogowego dla najmłodszych, nawiązujące na okładce do podniosłej ubiegłorocznej uroczystości przekazania sztandaru tej jednostce. Z tej też okazji wydano – również już tradycyjnie – kalendarz ścienny uświetniający tę uroczystość.

**MARCEL TABOR**



## Bytów – „Odblaskowa gmina”

Uczniowie zerówek i pierwszoklasiści z gminy Bytów mogą bezpieczniej poruszać się po drogach. 20 stycznia 2004 r. podczas imprezy zorganizowanej przez Stowarzyszenie Pomocy Poszkodowanym w Wypadkach i Kolizjach Drogowych „Alter Ego” z Warszawy, Urząd Miasta i Gminy w Bytowie, Stowarzyszenie „Bezpieczny Bytów”, Komendę Powiatową Policji w Bytowie wszyscy otrzymali jaskrawożółte, odblaskowe kamizelki. Wielka gala odbyła się w Szkole Podstawowej nr 2 w Bytowie. Prowadził ją



Michał Juszczakiewicz, znany i lubiany prezen-ter z telewizyjnego programu „Od przedszkola do Opola”. Gośćmi byli m.in. Pan Krzys i Ciotka Kłotka z programu „Tik Tak”. Piosenkę „Zuzia, lalka nieduża” śpiewała razem z nimi cała sala. Dzieci oglądały występy artystyczne koleżanek i kolegów z Miastka i Bytowa. Łączył je jeden temat: bezpieczeństwo na drodze. – Na jakim świetle przechodzimy? – pytał M. Juszczakiewicz dzieci wypełniających salę widowiskową. – Zielonym – odpowiadali chórem maluchy, które

bardzo dobrze wypadły w przygotowanym dla nich konkursie. Nie miały problemów z podaniem numeru telefonu na policję i odpowiedzia-ły, po której stronie drogi powinno się chodzić. Im dłużej trwała impreza, tym bardziej były ciekawe prezentów, jakie miały otrzymać. Głównym punktem było rozdanie kamizelek odblasko-wych.

Fundatorem kamizelek i całego programu „Odblaskowej gminy” w Bytowie było stowarzy-szenie „Alter Ego” z Warszawy, z prezesem Ja-nuszem Popielem na czele, który po Mazowszu swoją akcję skierował na Pomorze – do Bytowa. To już 10. jej edycja.

– Chcemy, aby dzieci za naturalne uznały, że muszą być widoczne na drodze – tłumaczy Ja-nusz Popiel. – Zależy nam, żeby traktowały poli-cjantów jak przyjaciół. Akcja skierowana jest głównie do dzieci z terenów wiejskich i małych miast. To one są najbardziej narażone na nie-bezpieczeństwo stania się ofiarą wypadku dro-gowego.

– Od najmłodszych lat trzeba pokazywać im prawidłowe wzorce zachowań na drodze, gdyż w sytuacjach zagrożenia tylko odpowiednie nawyki mogą uchronić je przed nieszczęściem – tłumaczy kom. Andrzej Borzyszkowski.

Kiedy nadeszła chwila rozdawania dzieciom kamizelek odblaskowych, radości było co nie-miara. – Ale fajne – mówiły przedszkolaki. – Bę-dziemy w nich chodzić zawsze – zapewniały.

W Gminie Bytów kamizelki otrzymało z rąk bur-mistrza miasta i gminy Stanisława Marmolow-skiego i komendanta powiatowego Policji w By-towie nadkom. Mariana Pieszaka 650 dzieci. □

KPP w Bytowie

## WYŻSZA SZKOŁA POLICJI w Szczytnie

poszukuje policjantów  
chętnych do służby w charakterze wykładowców  
w Zakładzie Służby Prewencyjnej

### Wymagania:

- wykształcenie wyższe magisterskie,
- stopień oficerski,
- co najmniej 5-letni staż pracy w służbie prewencyjnej (mile widziani policjanci ze stanowisk kierowniczych, samodzielnych),
- umiejętność obsługi komputera.

### Preferowani specjaliści w zakresie:

- organizacji służby patrolowej,
- organizacji służby konwojowej,
- przewozu materiałów niebezpiecznych i ponadgabarytowych,
- stosowania prawa wykroczeń w ruchu drogowym,
- obsługi zdarzeń drogowych,
- posiadający uprawnienia w zakresie prowadzenia zajęć z udzielania pierwszej pomocy oso-bom poszkodowanym w wypadkach drogowych,
- zarządzania kryzysowego,
- pracy sztabowej,
- funkcjonowania służby dyżurnej,
- działań zespołowych policji,
- organizacji działań antyterrorystycznych,
- lotnictwa policyjnego.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Wydziałem Kadr Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie  
tel. (0-89) 621-51-60, fax (0-89) 621-52-38.

### Specjalna oferta Wydawnictwa Prawniczego LexisNexis 15% rabatu + wysyłka gratis

☐ **Kodeks drogowy. Tekst ustawy. Wybrane akty wykonawcze. Znaki drogowe**  
teksty jednolite wyd. III 2004, format A-5, oprawa PCW  
cena 40,00 zł, cena promocyjna 34,00 zł

☐ **Kodeks postępowania karnego. Komentarz**  
W. Grzeszczyk  
wyd. I 2003  
cena 130,00 zł, cena promocyjna 110,50 zł

☐ **Kodeks wykroczeń**  
tekst jednolity  
wyd. II 2003  
cena 15,00 zł, cena promocyjna 12,75 zł

☐ **Komentarz do kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia**  
J. Lewiński  
wyd. II 2003  
cena 65,00 zł, cena promocyjna 55,25 zł

☐ **Pisma procesowe w sprawach karnych. Wzory i objaśnienia**  
E. Samborski  
wyd. I 2004  
cena 100,00 zł, cena promocyjna 85,00 zł

☐ **Wypadek drogowy**  
K. J. Pawelec  
wyd. I 2003  
cena 35,00 zł, cena promocyjna 29,75 zł

☐ **Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego. Kodeks karny wykonawczy**  
teksty jednolite wyd. IV 2003, format A-5, oprawa PCW  
cena 49,00 zł, cena promocyjna 41,65 zł

☐ **Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego. Kodeks karny wykonawczy**  
teksty jednolite  
wyd. IV 2003, format B-6, oprawa PCW  
cena 39,00 zł, cena promocyjna 33,15 zł

☐ **Prawo internetu**  
P. Podrecki, Z. Okoń, P. Litwiński, M. Świerczyński, T. Targosz  
wyd. I, 2004  
cena 95,00 zł, cena promocyjna 80,75 zł

W najbliższym czasie ukazać się nakładem Wydawnictwa

**Komentarz do kodeksu karnego**  
pod red. O. Górniok  
wydanie I, 2004

**Komentarz do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich**  
K. Gromek  
wydanie II, 2004

### Formularz zamówienia

Imię i nazwisko  kod klienta   
Adres   
tel./fax  e-mail

Podpisanie zamówienia jest równoznaczne ze złożeniem deklaracji: „Oświadczam, że zostałam/em poinformowana/-ny o przysługującym mi prawie do odstąpienia od umowy, w formie pisemnej, w terminie 10 dni od jej zawarcia”. Jeżeli wartość zamówienia przekroczy 300 zł, koszty wysyłki pokrywa Wydawnictwo (na terenie Polski). Czas realizacji zamówienia 14 dni. „Wyznam zgodę na zbieranie i przetwarzanie przez Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie przy ul. gen. K. Sosnkowskiego 1 moich danych osobowych w celach marketingu Wydawnictwa.” Ma Pani/Pan prawo wglądu

Podpisem pod niniejszym zamówieniem wyrażam zgodę na otrzymywanie drogą elektroniczną (na wskazany wyżej adres e-mail) informacji handlowej o aktualnej ofercie Wydawnictwa.”

### Proszę o realizację zamówienia

☐ ZA POBRANIEM POCZTOWYM ☐ PRZELEWEM

Jestem płatnikiem VAT o numerze NIP:

**LexisNexis**

więcej niż prawo

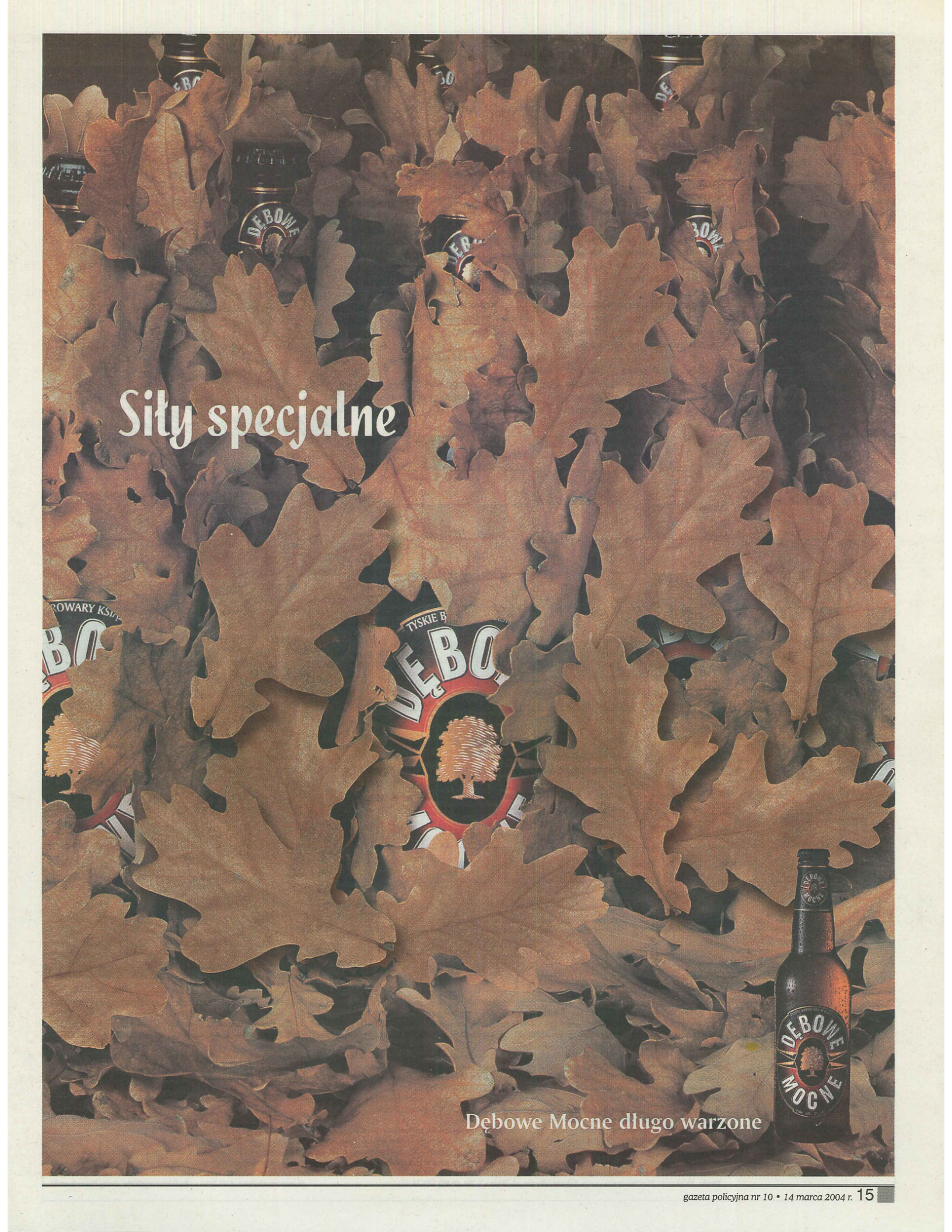
tel. (22) 572-95-91; fax 572-95-68, 02-495 Warszawa, ul. gen. K. Sosnkowskiego  
http://www.LexisNexis.pl, e-mail: ksiazki@LexisNexis.pl

Bank Handlowy w Warszawie S.A. Nr rachunku: 5910301508000000501960039

Upoważniam WP LexisNexis do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy.

(pieczęć i podpis)





Sily specjalne

Debowe Mocne długo warzone





# Krzyżówka z hasłem nr 10

**Poziomo:** 1 – własnoręczny składowany, 5 – zginął w wannie zaszytym przez Charlotte Corday, 10 – roślina o działaniu leczniczym, 11 – pierwsza to ja, 12 – właśnie trwa, 13 – krajana, 14 – utarty językowy np., 15 – płytka z plussem, 18 – ptaki wodne, 21 – wypuszczanie do obiegu pieniędzy, 24 – takie nazwisko przybrał imię pan Andrzej Krmic, 25 – pełna zupy, 26 – zabudowany, chroniony, 27 – obrzucenie kalumniami, 30 – niejedno ma wędkarz, 33 – wolny na wieczorek poezji, 35 – enzym występujący w pleśniach i bakteriach, 36 – zjazd biskupów, 37 – strzelba myśliwska, trójlufka, 38 – w przenośni: zły duch, szatan.

**Pionowo:** 1 – pierwsza, przedmedyczna udzielana, 2 – koc dla konia, 3 – tu chrząszcz brzmi w trzcinie, 4 – towary udające mar-

kowe produkty, 5 – piec do wytopu stali, 6 – ojciec żartobliwie, 7 – wino od bratanków, 8 – toczy się, 9 – wynagrodzenie aktora, 16 – wg Długosza: kraina zmarłych, 17 – w ofercie firmy GERDA, 19 – cudzego mienia podlega karze, 20 – dęty blaszany, 22 – drobno pokruszony węgiel, 23 – miejsce zszycia, 28 – matador, 29 – księstwo, które ropą naftową stoi, 30 – auto Formuły 1, 31 – stalowe klamry budowlane, 32 – gatunek z rodziny śledziowatych, 34 – gnat wspak.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 26.

Rozwiązania (**samo hasło**) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach

pocztowych z naklejonym kuponem.

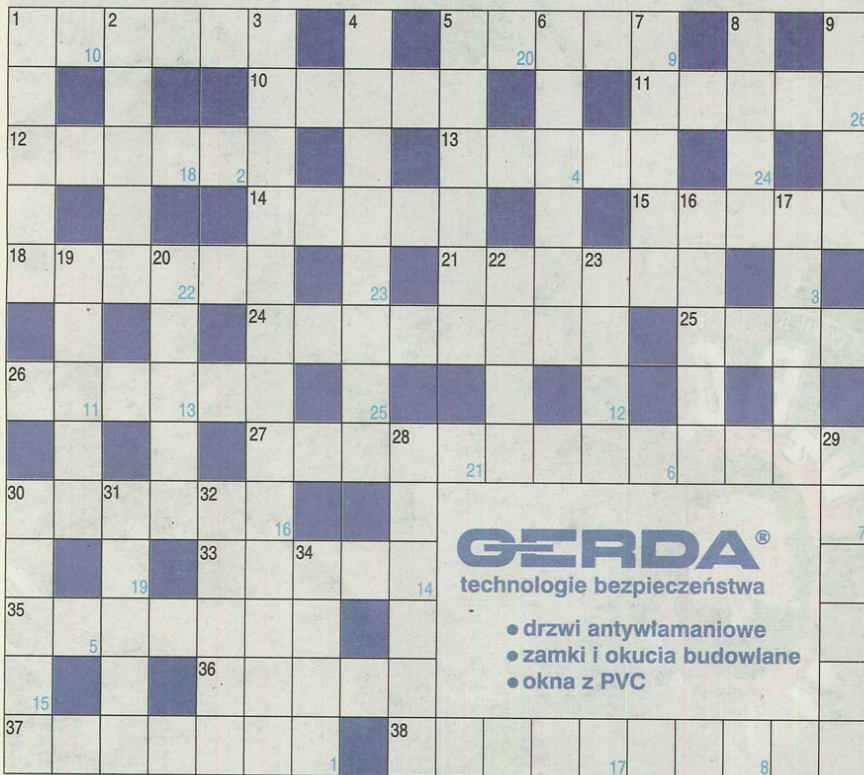
**BOŻENA CHMIELEWSKA**

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. (02-232 Warszawa, ul. Łopuszańska 49/53, tel. 329-10-30, fax 329-10-94, bezpłatna infolinia 0 800 888 999)

**dwa zamki GERDA ZX 1000.**

**Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 4:**  
„WIMED – oferta dla każdego klienta”

Nagrody, kamizelki odbłaskowe, ufundowane przez Zakład Produkcji Znaków Drogowych WIMED wylosowali **Maria Bugajna** z Radomia i **Jan Żbik** z Rudlic.



**GERDA**  
technologie bezpieczeństwa

- drzwi antywłamaniowe
- zamki i okucia budowlane
- okna z PVC

(.....) (..) (.....) (.....) (.....)  
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20

(.....)  
21 22 23 24 25 26

## POSTERUNEK satyry



Rys. Zbigniew Piszczako

**STRZAŻ MIEJSKIE** ★ **POLICJA** ★ **AGENCJE OCHRONY**

**HAKO**

Zapraszamy do  
Hako Sp. z o.o.  
ul. Borzymowska 30  
03-565 Warszawa  
tel. (022) 678-09-96, 814-69-01  
fax (022) 678-40-81  
tel. kom. 0-602-514-331  
e-mail: hako1@hako.com.pl  
oraz naszej filii:  
ul. Bytkowska 1B  
40-955 Katowice  
tel. (032) 789-92-86  
tel./fax (032) 789-92-85  
e-mail: hako2@hako.com.pl

**STRZAŻ MIEJSKA** **BIAŁA PODLASKA** **WODZIE** **DJS NARKOTYKÓW** **SZCZYTNO** **POLICJA** **KOMISARIAT WARSZAWA** **POLICJA** **WARSZAWA**

**NASZYWKI** ★ **DYSTYNGCJE** ★ **EMBLEMATY**

**gazeta**  
**policyjna**

Tygodnik funkcjonariuszy  
Wydaje  
KOMENDA GŁÓWNA  
POLICJI

**Zespół redakcyjny:** Roman Miśkiewicz – redaktor naczelny – r.miskiewicz@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-26), Elżbieta Sitek – z-ca red. naczelnego – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna – sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacak – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski – j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Ślifierz – j.slifierz@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeżczakowska – h.swieczczakowska@policja.gov.pl (60-122-73), Marcel Tabor – m.tabor@policja.gov.pl (60-131-43).

**Sekretariat:** Monika Kaiser (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl). **Adiustacja i łączność z czytelnikami:** Małgorzata Boruta – gazeta.listy@policja.gov.pl (60-161-15).

**Studio komputerowe:** Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87).

**Reklama, kolportaż i marketing:** Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22). **Kasa:** Teresa Bąk, Paweł Rękawek (60-160-86).

**Wydanie on-line:** www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-135-46).

**Stale współpracują:** B. Chmielewska, S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, K. Mokrzyzewski, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Swół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, Z. Walecziński, „ZARYS” (oprac. graficzne).

**Adres redakcji:** 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

**Ogłoszenia:** Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótu i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

**Prenumerata:** I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.

**Konto bankowe:** Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 73109018830000000100328295

**Druk:** Drukarnia Prasowa Spółki z o.o. Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7. Tel. (0-89) 539-74-21.

Numer zamknięto: 8.03.2004 r. Redaktor wydania: Jerzy Paciorkowski